

MONITOR

MARZEC

3(13)2002
ROK II

ISSN 1642-0918



WIELKOPOLSKI



NOWE WIELKOPOLSKIE CENTRUM ONKOLOGII

FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



Zadań więcej niż pieniędzy

Powiat koniński radzi sobie z realizacją nałożonych na niego zadań ustawowych. Ale nie przychodzi mu to łatwo. Jak podkreślił wicestarosta Stanisław Bielik, pole manewru jest ograniczone, ponieważ dochody własne powiatu stanowią tylko 13,31 procent.

Do dyskusji na ten temat zaprosił kierownika Powiatowego Urzędu Pracy Wiesławę Matusiak, dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Elżbietę Sroczyńską oraz naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki starostwa powiatowego Jerzego Drygiela. Zdaniem wicestarosty konińskiego instytucje te realizują zadania w obszarach „najbardziej wrażliwych społecznie”.

Dochody w budżecie powiatu konińskiego na 2002 rok wynoszą 25 355 407 zł, w tym dotacje na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej – 5 422 000 zł. Dochody własne to 3 374 729 zł. Wydatki zaplanowano na poziomie 26 491 178 zł.

Problem bezrobocia uważany jest za najpoważniejszy także na poziomie powiatowym. Jak stwierdziła Wiesława Matusiak, do obligatoryjnych zadań

Powiatowego Urzędu Pracy należą działania osłonowe, polegające na wypłacie zasiłków dla bezrobotnych, zasiłków rodzinnych, pielęgnacyjnych itp. Są one finansowane z Funduszu Pracy poprzez Krajowy Urząd Pracy. W roku 2001 nie było sytuacji, aby komuś nie wypłacono przysługującego mu zasiłku dla bezrobotnych. Znacznie gorzej było ze środkami finansowymi na aktywne formy walki z bezrobociem, w tym prace interwencyjne i roboty publiczne. Od kilku lat pula wydatków na te zadania systematycznie maleje. Jeżeli w roku 1998 było to około 400 zł na jednego bezrobotnego, to w roku 2001 już tylko około 150 zł. W roku 2002 jest jeszcze gorzej, bowiem limit środków finansowych na podstawie provizorium wynosi tylko 60 proc. puli z roku ubiegłego. Wiesława Matusiak twierdzi, że poważnym problemem jest nierytmiczność przekazywania pieniędzy z Krajowego Urzędu Pracy. W tej sprawie interweniują nie tylko władze powiatowe, ale i parlamentarzyści. Wicestarosta Stanisław Bielik podkreślił, że bezrobocie to obszar bardzo wrażliwy społecznie, a tym samym nie może dojść do sytuacji, aby ktoś, komu należy się świadczenie z Powiatowego Urzędu Pracy, odszedł z niczym.

Brakuje też pieniędzy na refundację firmom wynagrodzeń oraz składki ZUS za młodocianych pracowników. Kierownik konińskiego PUP-u uważa, że problemy te mogą narastać, bowiem stopa bezrobocia rośnie. Pod koniec stycznia wynosiła ona 22,6 proc. Prawo do zasiłku ma tylko około 20 proc. bezrobotnych.

Elżbieta Sroczyńska powiedziała, że większość zadań z zakresu pomocy społecznej to zadania własne powiatu. Podkreśliła, że najpilniejsze są zawsze świadczenia wypłacane osobom indywidualnym. Dotyczy to rodzin zastępczych oraz wychowanków tych rodzin. PCPR-owi udało się w roku 2001

wykonać to zadanie w 100 procentach. Inne zadania są uzależnione od przyjętej przez powiat strategii w zakresie pomocy społecznej. Na przykład w powiecie konińskim funkcjonują 2 pogotowia rodzinne i jeden rodzinny dom dziecka (w tym roku ma powstać drugi). Z powodu braku pieniędzy z dużymi kłopotami realizowany jest program na rzecz osób niepełnosprawnych. Ponadto w powiecie funkcjonuje 12 placówek opiekuńczych dla około 650 dzieci. – Umowy są podpisane tylko na pierwszy kwartał. Nie wiadomo, czy będziemy mogli je przedłużyć – martwi się dyrektor Sroczyńska. Wiele zadań z zakresu pomocy społecznej realizują na zlecenie powiatu organizacje pozarządowe.

Problemy finansowe pomocy społecznej jak w soczewce skupiają się w Domu Pomocy Społecznej w Ślesinie. W tym roku budżet tej placówki jest niższy o ponad 400 tys. zł. Dlatego pracownicy zgodzili się na obniżenie o 7 procent swoich wynagrodzeń. Da to około 100 tys. zł oszczędności. Brakuje też na dokończenie głównego budynku DPS-u. Dotychczas była ona finansowana z budżetu centralnego. W tym roku powiat koniński nie otrzymał na nią ani złotówki.

Nie mamy żadnych zobowiązań finansowych wobec nauczycieli – powiedział Jerzy Drygiel. Na odpowiednim poziomie jest już baza oświatowa, mimo że przejęto ją „w stanie krytycznym”. Są kolejne remonty. Przeznacza się na to pieniądze uzyskane ze sprzedaży mieszkań dla nauczycieli.

Zdaniem wicestarosty Stanisława Bielika inne zadania mniej interesują opinię publiczną, oczywiście oprócz dróg. – To czuły punkt. Są jeszcze drogi powiatowe o nawierzchni gruntowej. Aby wykonać zadania w tej dziedzinie, potrzeba olbrzymich nakładów finansowych.



FOT. ZBIGNIEW NABZDYK

Od lewej - wicestarosta Stanisław Bielik, kierownik PUP-u Wiesława Matusiak, dyrektor PCPR-u Elżbieta Sroczyńska oraz naczelnik wydziału oświaty Jerzy Drygiel.

ZBIGNIEW NABZDYK



Sztuka wyboru



FOT. ELŻBIETA ORHON-LERCZAK

Samodzielność finansowa samorządów jest do tej pory fikcją. W praktyce bowiem wciąż zbyt mocno zależni jesteśmy w tej kwestii od centralnego rozdzielnictwa. Pomimo tego przez ponad 3 lata, jakie upłynęły już od wprowadzenia reformy administracyjnej kraju, samorządy mocno okrzepły i wypracowały własną tożsamość. Jednak nasze dochody oraz ich strukturę ciągle jeszcze określa przyjęta jako przejściowa na okres dwóch lat Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z listopada 1998 roku, której daleko do doskonałości. Z wielu mankamentów tego podstawowego dla funkcjonowania samorządów, przygotowanego w pośpiechu aktu prawnego zdawano sobie sprawę już w momencie jego uchwalenia.

Brak samodzielności finansowej jest jednym z najistotniejszych czynników hamujących rozwój samorządności. Dlatego samorządowcy dążą do opracowania i uchwalenia przez parlament nowej ustawy o dochodach samorządów.

Największą część dochodów budżetowych w województwie wielkopolskim, bo aż 54,8 procent, stanowi subwencja ogólna przekazywana z budżetu państwa. Drugą pozycją są dotacje celowe, które wynoszą 19,7 procent ogólnej sumy dochodów. Przewidywane wpływy z tytułu udziału województwa w podatkach od osób fizycznych i prawnych to 22,87 proc. dochodów budżetowych województwa. Najmniejszy udział, bo zaledwie 2,68 proc., stanowią pozostałe przychody, na które składają się między innymi odsetki, czynsze lub ewentualna sprzedaż mienia.

Zabezpieczeniu realizacji zadań w zakresie rozwoju terytorialnego służyć miały kontrakty wojewódzkie. W tym roku kwoty przeznaczone na kontrakty w budżecie państwa zmniejszone zostały o około 50 proc.

Województwo wielkopolskie, według ubiegłorocznych zapisów, miało w tym roku otrzymać dodatkowo 105 milionów zł z kontraktu wojewódzkiego. Jak będzie w istocie, nie wiadomo. Brak tej informacji uniemożliwia do tej pory opracowanie planów rzeczowo-finansowych.

Zmniejszenie środków z kontraktów wojewódzkich spowoduje konieczność wybrania i realizacji podstawowych celów. Ogromne znaczenie ma umiejętność racjonalnego, celowego wydania każdej złotówki – we wszystkich dziedzinach. Tą zasadą kierowaliśmy się przy konstruowaniu budżetu województwa wielkopolskiego na rok 2002.

W roku 2002 dochody województwa wielkopolskiego – na podstawie informacji uzyskanych od Wojewody Wielkopolskiego i Ministra Finansów o środkach, które otrzymamy z centrum – zaplanowano na 214 milionów zł. Jest to mniej niż w roku ubiegłym, głównie z powodu zmniejszenia subwencji drogowej o prawie 12 milionów złotych oraz wpływów z podatków dochodowych od osób fizycznych o kwotę 4 390 000 zł. Konieczność zachowania równowagi finansowej wymagała nie tylko weryfikacji planów, ale również wprowadzenia oszczędności, na które złożyło się między innymi zamrożenie funduszu płac oraz decyzja o utrzymaniu wydatków bieżących na poziomie roku ubiegłego. Niestety, to nie wystarczyło – w budżecie zabrakło 20 milionów zł. Dlatego Zarząd zwrócił się do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego o wyrażenie zgody na pokrycie deficytu budżetowego kredytem bankowym. Będziemy jednak robić wszystko, aby rzeczywista kwota kredytu była niższa niż w planie budżetowym. Jest to możliwe przy dalszym racjonalnym ograniczaniu wydatków i, niestety, przy zmniejszeniu planowanych zadań rzeczowych, których wykonanie zakładaliśmy pierwotnie w roku 2002.

STEFAN MIKOŁAJCZAK
marszałek województwa wielkopolskiego

Od redaktora

W niepewności

Choć budżet na ten rok uchwalono w grudniu, to jeszcze miesiąc temu Skarbnik województwa nie wiedział, jakimi pieniędzmi tak naprawdę będzie dysponował. Cekał na informację o uchwale budżetu państwa. Choć ten wreszcie uchwalono, niepewności to jednak nie zmniejszyło. Wręcz przeciwnie.

Wkrótce rozpoczną się negocjacje wojewódzkiego kontraktu, z którego finansowane są ważne inwestycje. Ale już dziś mówi się, że pieniędzy będzie o połowę mniej niż rok temu. To jednak nie koniec kłopotów. Skarbnik, zarząd, a także i radni wielkopolskiego sejmiku zaniepokojeni są tendencją Ministerstwa Finansów do corocznego podwyższania szacunku wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych mimo obserwowanego corocznie ich spadku. A część tych wpływów stanowi dochód województwa. Gdy ich nie będzie, zabraknie pieniędzy na zaplanowane zadania. Pokrzywdzeni zapytają, dlaczego wcześniej obiecywano?

Sejm – zdaniem samorządowców – powinien jak najszybciej podjąć prace nad nowoczesną ustawą o finansach publicznych, a zwłaszcza o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Należy też odejść od centralnego rozdawnictwa środków finansowych, na którym nasze województwo traci w stosunku do innych. Można by się pogodzić z koniecznością redystrybucji na rzecz województw o zacofanej infrastrukturze gospodarczej i społecznej, ale w kolejce po „centralne pieniądze” są przed Wielkopolską także województwa dobrze rozwinięte.

Powiaty, które powstały na końcu, nie zostały przez ustawodawcę najlepiej „wywianowane” w majątek i dochody. Zapytaliśmy więc, jak sobie radzą z wykonywaniem powierzonych zadań. Odpowiedzi prosimy szukać na łamach Monitora.

BERNADETA IGNASIAK



Jest co robić

Powiat jarociński jest jednym z mniejszych i biedniejszych na terenie województwa wielkopolskiego. Składa się tylko z 4 gmin: Jarocin, Żerków, Jaraczewo i Kotlin.

– Niskie dochody nie mogą nam przeszkodzić w realizacji najważniejszych dla mieszkańców inwestycji, dlatego szukamy pieniędzy, gdzie się da i próbujemy z naszego skromnego budżetu wykroić środki na pilne prace – twierdzi starosta jarociński Adam Kołodziej.

Jedną z najważniejszych spraw od początku kadencji samorządu powiatowego w Jarocinie była poprawa warunków w tamtejszym szpitalu. W ubiegłym roku powiat jarociński przeznaczył na ten cel 800 tysięcy złotych. Część tych pieniędzy udało się pozyskać między innymi dzięki sprzedaży ośrodków zdrowia i, jak podkreślają władze, umiejętnej gospodarce oszczędnościowej. Nic więc dziwnego, że jarociński szpital w ciągu trzech lat stał się placówką na wysokim poziomie.

– Znacznie poprawił się poziom bazy lokalowej w zarządzanych przez nas placówkach oświatowo-wychowawczych. W 2001 roku przeprowadziliśmy wiele inwestycji i niezbędnych remontów. W sumie wydaliśmy na to prawie pół miliona złotych – mówi starosta Kołodziej.

Mimo mizerni finansowej powiatowi udało się też znaleźć 68 tysięcy złotych na zakup samochodu i remont pomieszczeń Państwowej Straży Pożarnej, a kolejne 150 tys. przeznaczono dla komendy w Jarocinie. Powołano Powiatowe Centrum Powiadomiania Ratunkowego oraz Powiatowy Zespół do Spraw Ochrony Przeciwpowodziowej i Ratownictwa.

Powstanie powiatu też łączyło się z problemem lokalowym. Przez pierw-

sze 2 lata starostwo w Jarocinie nie miało wystarczającej ilości pomieszczeń i musiało je wynajmować. To powodowało, że powiat wydawał pieniądze na obiekty, które tak naprawdę do starostwa nigdy nie należały. Wygospodarowano środki na zakup nowych pomieszczeń, które całkowicie zabezpieczą potrzeby starostwa. To także ważne ze społecznego punktu widzenia, bo teraz wszystkie wydziały będą się znajdować w jednym miejscu.

Po zakończonym festiwalu muzyki rockowej, który rozstawił miasto i region, Jarocin musi się bardzo starać o swoją promocję.

– To powinno zdecydowanie obniżyć koszty utrzymania urzędu i przynieść potrzebne oszczędności – mówi Adam Kołodziej.

– Wiele przedsięwzięć udaje się zorganizować przy niskich nakładach finansowych; wtedy chętnie z tego korzystamy. Mam na myśli między innymi inicjowanie na terenie powiatu jarocińskiego akcji prozdrowotnych i proekologicznych – przekonuje Beata Krzyżosiak z wydziału promocji starostwa.

Powiat jarociński realizuje prekursoryjne programy profilaktyczne, między innymi wczesnego wykrywania raka piersi czy osteoporozy oraz akcję Zwolnij serca bieg.

– Równie ciekawym pomysłem są organizowane przez starostwo akcje proekologiczne: Śmieciom – stop, Wiosna w powiecie. To wszystko ma na celu poprawę estetyki naszego otoczenia i przede wszystkim upowszechnienia już wśród najmłodszych mieszkańców działań proekologicznych – dodaje Beata Krzyżosiak.

– Trudno nie wspomnieć o ogromnym przedsięwzięciu, które powiodło się dzięki pracy wielu ludzi i pozwoliło na zaprezentowanie potencjału naszego powiatu na szerokim forum. Mam tutaj na myśli dożynki wielkopolskie, które odbywały się właśnie w Jarocinie – mówi starosta Adam Kołodziej.

Zdaniem samorządowców powiatu jarocińskiego ważną sprawą jest promocja. Po zakończonym festiwalu muzyki rockowej, który rozstawił miasto i region, Jarocin musi się bardzo starać o swoją promocję. Powiat założył więc własną stronę internetową:

www.powiat-jarocinski.pl.

– W tym roku postawiliśmy na promocję walorów Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego i Szwajcarii Żerkowskiej – mówi Beata Krzyżosiak.

Nie kryje zadowolenia z tego, że udało się wyprodukować pierwszy film o powiecie, który składa się z trzech części: ogólnej prezentacji, pokazania turystyki oraz gospodarki.

Starosta Adam Kołodziej twierdzi, że nie można poprzestawać na tym, co już udało się zrealizować. Teraz za priorytetową sprawę uznaje utworzenie Ośrodka Wspierania Przedsiębiorczości.

– Projekt ten może się powieść tylko przy współpracy wszystkich samorządów działających na terenie powiatu jarocińskiego. Ośrodek ma inicjować oraz wspierać rozwój małych i średnich przedsiębiorstw na terenie powiatu – przekonuje starosta.

Ośrodek ma odpowiadać na potrzeby lokalnego rynku pracy, jednak jego celami nadrzędnymi będą wzrost rozwoju przedsiębiorczości i ograniczenie bezrobocia. To bardzo ważne, bo bez pracy w tym regionie jest ponad 20 procent mieszkańców.

KRZYSZTOF GRABOWSKI



Wychodzenie z biedy

– Nasz powiat był często karany za to, że zaliczono nas do bogatej Wielkopolski – dyrektor Wydziału Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Złotowie Zdzisław Świniarski wcale nie traktuje tej tezy jako zgrabnej figury retorycznej usprawiedliwiającej sytuację gospodarczą powiatu. – Wśród środków przedakcesyjnych znajduje się fundusz PHARE – na rozwój infrastruktury. Decyzją rządu w pierwszym roku środki z tego funduszu otrzymały województwa śląskie i łódzkie. W roku ubiegłym dotarły one do województw centralnej Polski. Wielkopolska została zaliczona do regionów najbogatszych, dlatego inni znajdujący się w podobnej jak my sytuacji mogli po te pieniądze sięgnąć, a my musimy czekać. Inny przykład. Byłe województwo pilskie uczestniczyło w programie restrukturyzacji gospodarki oraz likwidacji bezrobocia w 7 województwach północnej Polski. W chwili, gdy znaleźliśmy się w bogatym województwie wielkopolskim, region pilski już w tym programie nie uczestniczy.

Te pretensje dyrektora Świniarskiego są uzasadnione. Złotowszczyzna to dziś jeden z najbiedniejszych powiatów Wielkopolski. Decyduje o tym bardzo wysoki wskaźnik bezrobocia, oscylujący między 27 a 28 procent. To najwięcej w Wielkopolsce. W ciągu ostatnich trzech lat wskaźnik ten wzrósł o 7 punktów, ale od pewnego czasu ustabilizował się.

Bezrobocie dotknęło przede wszystkim złotowską wieś, bo było tutaj mało chłopskiej własności prywatnej. Dominowały PGR-y. Dziś ziemie popogrzeżone zostały zagospodarowane, ale nowi dzierżawcy nie potrzebują tylu pracowników, ilu dawniej zatrudniały PGR-y. Bez pracy i szans na nią pozostają zwłaszcza ludzie w średnim wieku. Jeżeli ktoś przez 30 lat pracował w PGR-ze, to już się nie przekwalifikuje i nie założy swego biznesu.

– To już jest stracone pokolenie. Ale trzeba ratować ich dzieci. Dlatego w Złotowie tak dużo uwagi przywiązujemy do edukacji. Po pilskim kuratorium – wspomina starosta Janusz Szerbiak – powiat odziedziczył dwie duże inwestycje oraz... ani jednej złotówki na ich ukończenie. Była to budowa hali sportowej przy ZSZ Przemysłu Spożywczego w Krajence oraz rozbudowa ZSZ w Jastrowiu. Zaprosiliśmy wojewodę Musiałę, by namówić go na współfinansowanie obu obiektów. Zawieźliśmy go do Krajunki. Jak zobaczył naszą budowę, spytał: po co wam taka duża hala w Krajence? Ręce mi opadły. Na pożegnanie poradził mi, bym poszukał sponsorów.

Rada jednak się znalazła. By ukończyć te inwestycje, wyemitowano obligacje powiatowe na kwotę 5 milionów złotych. Sięgnięto również do środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, uzyskując stamtąd bezzwrotną dotację na budowę kotłowni gazowej w internacie Zespołu Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego w Krajence oraz na budowę takiej kotłowni i wymianę całej instalacji w Domu Dziecka w Jastrowiu.

W ubiegłym roku rząd polski w ramach programu aktywizacji obszarów wiejskich otrzymał pożyczkę z Banku Światowego. O środki z tej pożyczki mogły występować gminy i powiaty. Gmina mogła je przeznaczyć na wodociągi, kanalizację, gazyfikację, a powiaty tylko na modernizację dróg. – Złożyliśmy – mówi dyrektor Świniarski – wniosek i jako jeden z dwóch powiatów w Wielkopolsce otrzymaliśmy bezzwrotną dotację. Jesteśmy również dobrze przygotowani do skonsumentowania środków z funduszu SAPARD. Mamy kilka projektów, dokumenty są już gotowe i tylko czekamy, kiedy fundusz ruszy. Ostatnio skorzystaliśmy z programu o nazwie Leonardo da Vinci – wysłałyśmy 20 osób do krajów Unii. Pro-

gram wiąże się z agroturystyką i jest finansowany z UE. Osoby te przez pół roku będą pracowały w gospodarstwach agroturystycznych.

Czym będzie powiat złotowski w przyszłej Europie? Na tak postawione pytanie starosta Janusz Szerbiak ma gotową odpowiedź: – Szansą naszego powiatu jest rozwój turystyki i agroturystyki. 40 procent powierzchni powiatu to lasy i jeziora. W rolnictwie będą się liczyć tylko duże gospodarstwa, bo małe przy kiepskiej klasie ziemi będą miały kłopoty, by się utrzymać. Natomiast przemysł, który tu z radością powitamy, nie może być uciążliwy dla środowiska, tak jak powstałe ostatnio fabryka pieczarek w Okonku i fabryka mebli tapicerowanych w Krajence. Przez powiat złotowski nie będą przebiegać autostrady, dlatego z tej szansy gospodarczego ożywienia skorzystać nie możemy. A więc będziemy musieli zabiegać o to, by drogi powiatowe, których mamy bardzo dużo, doprowadzić do stanu, jaki zachęcałby turystów i inwestorów.

Główny kierunek inwestycji oraz działań promocyjnych to ekologia. Od lat w Złotowie odbywa się Euro Eco Meeting – impreza o charakterze międzynarodowym. Po raz trzeci organizowane tu również będą Ogólnopolskie Targi Turystyczne. W ubiegłym roku odbyło się tu ogólnopolskie sympozjum agroturystyczne. Podobnych imprez promocyjnych jest więcej. Mimo kiepskich wskaźników gospodarczych i bezrobocia, złotowscy samorządowcy nie załamują rąk. Powiat ma klarowną koncepcję rozwoju, a także dużo determinacji, by ją zrealizować. Motywują do tego między innymi sukcesy, jakie odnoszą jego mieszkańcy w regionalnych i ogólnopolskich rankingach. Niedawno powiat otrzymał główną nagrodę w konkursie Hit-2001 w kategorii koncepcje organizacyjne.

ZBIGNIEW NOSKA



Ostrożna odwaga

rozmowa z Jerzym Sierżantem, skarbnikiem województwa

– Tyle władzy, ile pieniędzy – powtarzają samorządowcy. Czy jest pan zadowolony z uchwalonego niedawno budżetu dla Wielkopolski?

– Od lat zajmuję się różnymi budżetami, ale nigdy nie spotkałem się – ani w praktyce, ani w opracowaniach teoretycznych – z budżetem doskonałym, zapewniającym zaspokojenie potrzeb. Nawet najbogatsi mają za mało środków. Nie można także powiedzieć, by nasz budżet był budżetem oczekiwań, ale przy obecnych trudnościach finansowych zapewnienie egzystencji jednostkom, począwszy od placówek oświatowych, po instytucje kultury, niektóre stowarzyszenia i fundacje, jest celem nadrzędnym. Otrzymują one środki na poziomie ubiegłorocznym.

– Co sprawia największe kłopoty przy tworzeniu i realizacji budżetu?

– To, że ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która miała być ustawą epizodyczną, po nowelizacji nadal obowiązuje. Samorządność nierozzerwalnie związana jest z finansami. I nawet nie chodzi o więcej pieniędzy, ale nazwanie wielu rzeczy po imieniu. Na przykład, co jest dochodem własnym. Czy subwencja jest dochodem własnym? Ustawa mówi, że tak, ale czy tak jest, skoro związana jest z określonym działem wydatków?

– Jak wygląda realność budżetu na etapie planowania?

– Wielkość budżetu tworzy się na podstawie szacunków przewidywanych wpływów. Podstawą są wskaźniki opracowywane przez Ministerstwo Finansów. My bierzemy ich dane, a potem okazuje się, że różnica między planem a wykonaniem dochodzi do 16 procent. Czyli jest błąd dwumiesięcznych wpływów. Rozumiem 1 – 2 procent, ale nie 16! Przecież wydatki, które zostały zaplanowane, nie mogą być zre-

alizowane, bo tych dochodów po prostu nie ma. Nikt nie ponosi konsekwencji za błędy w szacunkach i, niestety, takie podejście jest też tolerowane przez niedoskonałą ustawę. Przykładowo, udziały wszystkich samorządów: gmin, powiatów i województw w podatku dochodowym od osób fizycznych wynoszą 30,1 procent wpływów. Wielkości tych wpływów określa Minister Finansów na podstawie prognoz pracowników „swojego” ministerstwa. Na przeciągu lat 1999/2001 niedobór z tego źródła wyniósł dla Wielkopolski prawie 13 milionów złotych.

Samorządność nierozzerwalnie związana jest z finansami.

– Skąd się mogą brać te niedoszacowania?

– Ministerstwo Finansów w ostatnim piśmie stwierdza, że są to tylko prognozy, jak również, że nie ma wpływu na wielkość dochodów. Ja bardzo przepraszam, ale jedynym z mocy ustawy organem podatkowym w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych są jednostki podległe Ministerstwu Finansów. Przez trzy lata obserwowaliśmy, że wielkość planu wzrastała, a wielkość wpływów systematycznie malała. Ktoś chciał się chyba wykazać wzrostem! Jestem przekonany, że wszyscy renciści i emeryci płacą podatek, bo ZUS im go potrąca. Jestem przekonany, że wszystkie małe i średnie firmy potrącają swoim pracownikom i odprowadzają podatki. Jestem przekonany, że cała sfera budżetowa również to czyni, ale mam poważne wątpliwości, czy olbrzymie zakłady pracy, typu PKP, URSUS lub niektóre nasze stocznie i przemysł zbrojeniowy,

odprowadzają potrącone składki i podatek dochodowy do ZUS-u i do budżetu państwa. Jak wytłumaczyć bowiem wzrost średniej płacy na przestrzeni lat 1999 – 2001 przy zmniejszeniu wpływów podatkowych z tego tytułu? Jeżeli wzrasta średnia płaca, to powinny wzrastać również wpływy z tytułu podatku obciążającego tę płacę. A następuje rozmijanie się. Mogę jednak tylko domniemywać, bo żadnych materiałów na temat wykonania planu podatków nie publikuje się.

– Może podatnicy korzystają z większych ulg podatkowych i zwrotów?

– Przecież doskonale wiemy, że te ulgi nie były poszerzane, tylko ograniczane.

– Jakie były konsekwencje tych błędów dla naszego województwa?

– Województwa otrzymują 1,5 procent wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych. W minionych trzech latach na niedoszacowaniach „straciliśmy” ponad 13 milionów złotych. Przy naszym budżecie to niemała kwota i jedna z przyczyn deficytu...

– ...który wynosi 20 mln zł.

– To sprawiło, że zdecydowaliśmy się na emisję obligacji drogowych. W tym roku będziemy musieli zaciągnąć kredyt. To nie był deficyt wynikający z naszej niefrasobliwości, lecz z konieczności, by wydatki budżetowe, które są na poziomie zapewniającym tylko egzystencję, a nie rozwój, pokryć dochodami.

– W prasie odezwały się głosy krytyki, że województwo bierze kredyt, emituje obligacje. Wśród radnych nie było tego słychać. Kto właściwie ma rację?

– Bogaci także korzystają z kredytów, nawet w większym niż my stopniu. 54 mln zł uzyskane z obligacji pozwoliły w ubiegłym roku na inwestycje drogowe, czyli poprawiło się bezpieczeństwo mieszkańców, utrzymano również wiele miejsc pracy. Pracownicy zapłacili



podatek i mała jego część do nas wróciła. Oczywiście obligacje trzeba spłacić i będziemy to robili częściowo w tym roku. Nie spotkałem się z krytyką faktu, że Skarb Państwa wypuszcza obligacje. A przecież to jest to samo. A co mówią dane krajów wysoko rozwiniętych? Obligacje komunalne stanowią niekiedy od 30 do 60 procent budżetu. U nas nawet nie 1 procent. Województwo wielkopolskie było pierwszym województwem w kraju, które tak uczyniło. Zgadza się, że istnieje pewna bariera psychologiczna. Dzięki kredytom buduje się szybciej i szybciej zaczyna się osiągać zyski, którymi można spłacić kredyt i odsetki. Ożywia się gospodarkę. Są to więc racjonalne rozwiązania.

– Kto był pomysłodawcą obligacji, a obecnie kredytu dla województwa? Zarząd, radni czy może skarbnik?

– Ustawa o finansach publicznych wyraźnie mówi, że inicjatorem i faktycznym realizatorem budżetu jest zarząd. Jednak bez zrozumienia i akceptacji radnych, bez ich udziału w dyskusji i ich zbiorowej mądrości nic by się nie udało.

– Gdyby dysponował pan nieograniczonymi środkami, na co by je pan przeznaczył?

– Na pewno broniłbym tych pieniędzy przed skonsumowaniem. Wydałbym na drogi, placówki oświatowe, kulturalne czy ochrony zdrowia. Chciałby na przyspieszenie rozbudowy Wielkopolskiego Centrum Onkologii, które jest właściwie „dzieckiem” tego samorządu. To będzie bardzo nowoczesna placówka. Już dziś pod względem sukcesów znajduje się na drugim miejscu po Warszawie.

– Czy pan się uważa za człowieka ostrożnego czy odważnego?

– Każda odwaga musi być również ostrożna. Finanse są oparte na ostrożności. Ci, którzy nie są ostrożni, bardzo często bankrutują.

rozmawiała:
BERNADETA IGNASIAK

O samorządowych finansach mówi

Wojciech Jankowiak, wicewojewoda wielkopolski, który jeszcze niedawno jako wicemarszałek województwa uczestniczył w tworzeniu budżetu dla Wielkopolski:

– Pomimo iż środki, jakimi dysponował samorząd wojewódzki, były zbyt skromne w stosunku do oczekiwań i zamiarów, to z perspektywy pracy w administracji rządowej uważam, że samorząd miał sporą swobodę w kształtowaniu budżetu, szczególnie po stronie wydatków. Pozostawała też dość duża swoboda realizacji zadań, inwestycji, także przedsięwzięć mających charakter rozwojowy czy inicjujący. Praca w samorządzie przynosiła więc sporo satysfakcji. Gdyby środków było więcej, można by podejmować więcej działań.

Sytuacja wojewody czy wicewojewody – jako przedstawicieli administracji rządowej – jest znacznie trudniejsza, bo podlegamy określonym wskaźnikom opracowywanym przez Ministra Finansów i tu swoboda jest znacznie mniejsza. Możliwość decydowania wojewody przejawiała się, o ironio, w momentach, gdy następowały trudności budżetowe; wtedy wojewoda miał pewną swobodę, komu bardziej, a komu mniej ograniczać środki.

Dysponując budżetem wojewody, nie można mówić o swobodzie podejmowania inicjatyw. W roku bieżącym jako priorytet, niezależnie od znanych ograniczeń, przyjęliśmy niewprowadzanie cięć budżetowych w zakresie bezpieczeństwa i pomocy społecznej. Kolejnym priorytetem jest kontrakt wojewódzki, który, ze względu na ogólną sytuację finansów państwa, zapowiada się znacznie skromniej niż w kontrakcie podpisanym w ubiegłym roku. W ramach tego, co w budżecie państwa zapisano na ten cel, Wielkopolski Urząd Wojewódzki nie chciałby wprowadzać ograniczeń, a wręcz chcielibyśmy doprowadzić do tego, by wielkości te zostały zrealizowane w całości. Ponieważ uczestniczyłem w wykreowaniu poszczególnych zamierzeń, chciałbym, by były realizowane i aby zostały ściśle wprowadzone do końca.

Generalnie jednak w budżecie państwa na realizację kontraktów wojewódzkich przewiduje się kwotę o połowę mniejszą w stosunku do tego, co zapisano łącznie w poszczególnych kontraktach wojewódzkich. Jednak negocjacje w tej sprawie dopiero się rozpoczynają i nie można powiedzieć ostatecznie, czy ten podział będzie mechaniczny, to znaczy każdy otrzyma o połowę mniej, czy być może uda się wynegocjować inne rozwiązania. Jakie? Możliwe, że rozpoczną się negocjacje i dyskusje, które przedsięwzięcia w skali kraju mają większe znaczenie. Wtedy jest nadzieja, że nasze województwo nie „straci” 50 procent.

W kontraktach bezpośrednio układające się strony to rząd i samorząd. W tym procesie negocjowania wojewoda jest umocowany po stronie rządowej. Pomimo że reprezentuje stronę rządową, funkcjonuje w województwie i będzie starał się być u ministra rzecznikiem tych spraw, które są ważne dla regionu. Dla mnie osobiście taka rola będzie łatwiejsza, jako że brałem udział w tworzeniu strategii rozwoju województwa. Uczestnicząc w negocjacjach z poprzednim rządem, nie odczuwałem niestety – co z przykrością muszę przyznać – żadnej pomocy ze strony czy przedstawicielstwa regionalnego Centrum Studiów Strategicznych, czy też wojewody w wynegocjowaniu konkretnych zadań, na których zależało samorządowi. W tej chwili deklaruje, że będziemy rzecznikami tego, co samorząd zamierza. Mam nadzieję, że sposób realizacji pierwszego roku kontraktu będzie miał wpływ na poziom finansowania w bieżącym roku. Sytuacja jest korzystna dla Wielkopolski o tyle, że realizacja wielkopolskiego kontraktu należała do najlepszych w kraju; realizacja niemal wszystkich przedsięwzięć była stu procentowa.

wysłuchała:
BERNADETA IGNASIAK



Gmino, zadłużaj się ostrożnie

rozmowa z Jackiem Mrowickim*

– Samorządy coraz częściej uciekają się do emisji obligacji komunalnych. Na ogół pojawiają się wtedy obawy, czy to bezpieczny instrument finansowy.

– Każde zobowiązanie finansowe, na przykład w postaci obligacji czy kredytu, wpływa na sytuację budżetową gminy. Dlatego najważniejsze pytanie, jakie zawsze zadajemy władzom gmin i powiatów, dotyczy wysokości kwoty, którą są one w stanie bezpiecznie spłacić. W ramach ustawy o finansach publicznych (artykuł 113 i 114) ustawodawca dał samorządom spore możliwości zadłużania się. Zadbaj jednak o to, aby nie przekraczało ono bezpiecznej granicy. Samorząd lokalny musi wcześniej dobrze zbadać swoją kondycję finansową, biorąc pod uwagę także dochody w najbliższych latach.

– Prawo dokładnie precyzuje możliwości zaciągania zobowiązań przez samorządy. Jakie ograniczenia narzuciło im przy emisji obligacji?

– Ustawa o finansach publicznych określa wysokość dopuszczalnego zadłużenia, nie rozróżniając, czy jest to pożyczka preferencyjna, obligacja, poręczenie czy kredyt. Na spłatę długu samorząd nie może przeznaczyć więcej niż 15 procent budżetu rocznie. Łączna kwota zadłużenia nie może przekroczyć 60 procent budżetu jednostki samorządu terytorialnego. Jeśli więc gmina ma budżet na poziomie 10 milionów złotych, to jej łączny dług może wynieść nawet 6 mln, a rocznie prawo pozwala jej przeznaczać na spłatę 1,5 mln. Gdyby zaproponować jednak obciążenia w podobnych proporcjach wójtom i burmistrzom, popukaliby się w czoła. Dla nich są to kwoty prawie abstrakcyjne, ponieważ faktyczna zdolność do spłaty zobowiązania jest niewspółmiernie mniejsza. Firma konsultingowa, która przygotowuje emisję obligacji, musi poznać praktyczną możliwość spłaty zobowiązań przez gminę. Powtarzamy władzom samorządowym, że powinny mierzyć zamiary na siły.

– Są więc takie gminy, których nie stać na emisję obligacji, bo mają na przykład niestabilne źródła dochodów?

– Czasami zdarza się, że przekonujemy gminę, iż nie może się już dalej zadłużać, co skutkuje ograniczeniem apetytów inwestycyjnych. Większe ryzyko z tytułu obsługi zadłużenia dotyczy powiatów oraz małych gmin. Powiaty posiadają niewiele dochodów własnych, a mniejsze gminy dysponują często dochodami na poziomie kilku milionów zł – zbyt małymi, aby pozwolić sobie na ryzyko znacznego zadłużenia.

– Dla radnych najważniejszym kryterium, oprócz możliwości spłaty długu, pozostaje koszt pozyskania pieniędzy z emisji obligacji. Czy wypuszczenie obligacji jest tańsze niż zaciągnięcie kredytu komercyjnego?

– Najważniejszym atutem obligacji jest właśnie fakt, że to tańszy sposób pozyskiwania pieniędzy niż kredyt komercyjny.

– Samorząd zainteresowany emisją obligacji przewiduje często wydatki w perspektywie kilkuletniej. Wcześniej zaciągnął inne zobowiązania finansowe i może spłacać kapitał z obligacji dopiero za 5 – 6 lat. Czy to jest możliwe?

– To jeszcze jedna przewaga obligacji nad zwykłym kredytem. Bank zgadza się zwykle na jednoroczną karencję spłaty kapitału, a każde wydłużenie tego procesu może być kłopotliwe. W przypadku emisji obligacji czas karencji spłaty kapitału może wynieść nawet kilka lat.

– Rady jednak często wybierają zaciągnięcie kredytu zamiast emisji obligacji. Czy to jest zachowanie racjonalne?

– Kredyt to ważny instrument pozyskiwania pieniędzy, a procedura jego zaciągania jest zwykle nieco krótsza od przygotowania emisji obligacji. Gmina czy powiat decyduje się na kredyt także z innych – pozaekonomicznych – przyczyn: chociażby w przypadku wieloletniej współpracy z bankiem albo wtedy, gdy

bank oprócz kredytu proponuje jeszcze dodatkowe usługi. Poza tym istnieją przecież pożyczki preferencyjne, na przykład z NFOŚiGW, atrakcyjniejsze od obligacji. Zawsze stoimy na stanowisku, że w jednym roku budżetowym nie da się rozwiązać wszystkich problemów gminy. Lepiej więc zadłużać się stopniowo: po 3 – 4 latach od zaciągnięcia kredytu albo emisji obligacji można przecież zaciągnąć nowe zobowiązania.

– W kasandrycznych wizjach niektórych radnych pojawia się obawa, że w razie problemów z obsługą obligacji wierzyciele zabiorą gminie stadion, pływalnię albo inny ważny obiekt...

– Emisje obligacji w odróżnieniu od kredytu są niezabezpieczone. Nie wystawia się weksli ani zabezpieczeń na nieruchomościach. Na życzenie gmin można ustanawiać dodatkowe zabezpieczenia, ale one z tej możliwości nie korzystają. Samorząd podejmuje zobowiązania, a gwarantem ich spłaty są dochody gminy w następnych latach.

rozmawiał:

MAREK SZYMAŃSKI

* Rozmówca jest prezesem firmy Inwest Consulting, przygotowującej na zlecenie samorządów emisję obligacji komunalnych. Spółka obsługiwała ponad 60 emisji.



Obligacje uratowały drogi

Roman Koblański, dyrektor Departamentu Infrastruktury Technicznej i Inwestycji urzędu marszałkowskiego, nawet prywatne podróże traktuje po trosze jak służbowe. Jadąc na drugi koniec Wielkopolski, wybiera drogi wojewódzkie zamiast krajowych albo powiatowych. Sprawdza ich jakość, zapamiętuje każdą dziurę. Taki zawodowy nawyk.

– Niewielkie pieniądze pozwalają nam jedynie na drobne remonty i utrzymanie przejezdności – przyznaje. – Sporo prac mogliśmy jednak przeprowadzić dzięki dodatkowym środkom z emisji obligacji.

W ubiegłym roku samorząd wojewódzki przeprowadził intensywną konserwację dróg. Stało się to możliwe, ponieważ wielkopolski budżet zasilili 54 mln zł pozyskane z emisji obligacji. Za te pieniądze udało się poprawić nawierzchnie najbardziej zniszczonych dróg: na przykład drogi ze Zbąszynia do Nowego Tomysła (nr 302) albo z Kalisza do Skarszewa (nr 470). Kontynuowano także prace przy wielkopolskich obwodnicach – w Buku, Grodzisku, Sompólnie i Wągrowcu.

– W następnych latach oprócz bieżących remontów skoncentrujemy się na budowie obwodnic. Ruchliwe trasy przebiegające przez miasta i miasteczka powodują ich degradację oraz spowalniają przejazdy – dodaje dyrektor Koblański.

Na początek 7 mln odsetek

Na śródmiejską obwodnicę w Wągrowcu przeznaczono blisko 9 mln zł, bo tam sytuacja wydawała się najpoważniejsza. W rozłożonej na kilka etapów inwestycji w sposób znaczny uczestniczy wągrowiecki samorząd.

Samorząd wyemitował obligacje komunalne w 2001 roku w jednej transzy rozłożonej na kilka serii: od trzyletnich do dziesięcioletnich. Obligacje to swego rodzaju pożyczka, bo emitent – w tym przypadku samorząd wojewódzki – pozyskuje od nabywcy pieniądze, które zobowiązuje się oddać w określonym czasie wraz z odsetkami. W bieżącym roku samorząd wielkopolski

rozpocznie spłatę odsetek. W 2002 roku musi zapłacić około 7 mln zł, ale w kolejnych latach wysokość odsetek będzie maleć. Oprocentowanie papierów wartościowych, jakimi są obligacje, zależy bowiem od rentowności 52-tygodniowych bonów skarbowych. A ta rentowność prawdopodobnie spadnie, bo zmniejsza się inflacja.

W 2004 roku za wykup obligacji trzyletnich trzeba będzie zapłacić 2,2 mln zł, potem przez kolejne lata kwoty kapitału będą rosły – na przykład w 2005 roku samorząd musi wysuwać 3,5 mln zł, a rok później – 4,7 mln zł. Wykup ostatniej serii przypada na rok 2011, a kwota wykupu wyniesie 11,3 mln zł.

Teraz kolej na PHARE...

Eugeniusz Grzeszczak, wicemarszałek województwa wielkopolskiego, zapewnia, iż emisja obligacji została przez zarząd województwa dobrze przemyślana, a obciążenia wynikające z ich obsługi nie stanowią zagrożenia dla budżetu Wielkopolski.

Jeśli spełnią się najbardziej optymistyczne plany drogowców i urzędu marszałkowskiego, Wielkopolska stanie się pierwszym polskim regionem, gdzie problem degradacji dróg zostanie zażegnany.

– Nie planujemy nowej emisji obligacji w najbliższych latach, ale wiążemy nadzieje z innym programem PHARE. Dokumentacja jest prawie gotowa, a pieniądze mogłyby wpłynąć w przyszłym roku – zdradza Eugeniusz Grzeszczak.

W najbliższym czasie Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich chce dokończyć budowę obwodnicy dla Buku, Wągrowca i Sompólna. Planuje także połączyć pięciokilometrowym odcinkiem powiatową Słupcę z autostradą A-2. Samorząd dokłada także pieniądze do budowy obwodnicy

dla Szamotuł – na razie główny szlak komunikacyjny prowadzi tam przez zabytkowy rynek.

...a potem na fundusze strukturalne

– Trudno w to uwierzyć, ale w Wielkopolsce są drogi wojewódzkie nieurtworzone, czyli po prostu polne albo wykładane kamieniem. Biegają przez Puszcę Notecką i liczą razem 46 kilometrów. To rodzaj spadku po dawnych okręgowych zarządach dróg w Koszalinie i Szczecinie – wyznaje dyrektor Roman Koblański.

Jeśli znajdą się pieniądze, przed wielkopolskimi drogowcami stoi gigantyczne zadanie. Na ponad 2660 dróg wojewódzkich zdecydowana większość (1900) jest w fatalnym stanie. A na przebudowę czeka także 58 mostów, które mają nośność do 15 ton i są systematycznie zajeżdżane przez ciężarówki. Najpilniejsze prace remontowe trzeba przeprowadzić na mostach we Wronkach i w Pyzdrach. Jeszcze w 2002 roku ma się rozpocząć przebudowa wiaduktu nad linią kolejową w Swarzędzu.

Władze samorządowe liczą na około 30 mln zł z programu PHARE, ale największe środki chcą uzyskać w 2004 roku z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Trwa przygotowywanie dokumentacji, wykup gruntów i rozmowy z lokalnymi samorządami. Za unijne pieniądze samorząd chce sfinalizować 11 inwestycji drogowych.

MAREK SZYMAŃSKI





Czy bawić się w samorządność?

rozmowa z Krzysztofem Janikiem,
ministrem spraw wewnętrznych i administracji

– Samorządowcy wiedzą, jak trudna jest sytuacja finansowa państwa. Ale właśnie dlatego często zadają sobie wręcz dramatyczne pytanie: czy jeszcze „bawić” się w samorządność?

– Tak! Samorządność to przecież nie tylko pieniądze, to również organizowanie społeczności lokalnych wokół zadań dla nich najważniejszych. Mało kto pamięta, że gdy 150 lat temu powstały pierwsze samorządy, ich organizatorom nie chodziło o „podział kasy”, lecz o to, by zorganizować wspólnotę dla realizowania wspólnych celów, obrony wartości i pomnażania dóbr.

– Wiele samorządów, które powinny zaspokajać potrzeby lokalnych społeczności, po prostu na to nie stać...

– Państwa także na to nie stać. Na wszystko jest mniej pieniędzy, toteż i dochody samorządów są niższe. Jeszcze 8 – 10 lat temu dysponowały one niemalym mieniem komunalnym, które było źródłem dodatkowych dochodów. Ale niemal wszystko zostało już sprzedane. Dzisiaj dodatkowych możliwości pozyskania środków dla samorządów można więc szukać w budżecie państwa. Musi być jednak przestrzegana zasada, że bez nowych zadań nie ma dodatkowych pieniędzy.

– Doświadczenia samorządów nie są w tym zakresie zbyt optymistyczne. W ostatnich latach rząd, przekazując im kolejne zadania, nie dawał pieniędzy w takich kwotach, aby nie powodowało to kłopotów, a nawet konfliktów...

– Samorządy na pewno nie będą teraz obarczane dodatkowymi zadaniami, nie otrzymując na nie pieniędzy. Wiemy, że finansowe rezerwy samorządowe są na wyczerpaniu. Myślę o tym, aby gminom, powiatom i województwom przekazać z budżetu centralnego środki na ochronę środowiska, oczywiście razem z zadaniami, które, mądrze realizowane, pozwolą na zaoszczędzenie pewnych kwot. Trzeba wziąć pod uwagę również inne fundusze, na przykład zdecentralizować kwoty

przeznaczone na zwalczanie alkoholizmu i na rehabilitację osób niepełnosprawnych. Pieniądze, które przeznacza się na te cele, powinny znaleźć się w budżetach samorządowych, bo w środowiskach lokalnych za te same środki można zrobić i więcej, i lepiej.

– Najtrudniej jest powiatom. Co należy zrobić, żeby nie były one ubogimi krewnymi gmin?

– Rzeczywiście, powiaty są dzisiaj bardziej bytami wirtualnymi, hipotetycznymi

FOT. JACEK KAJA



mi niż realną władzą publiczną. Funkcjonuje ich za dużo, przy czym ich geografia nie jest najlepsza. Zadania powiatów są niedookreślone, a choćby w zakresie oświaty, ochrony zdrowia i środowiska nie przekazuje się im wystarczających środków.

– W samorządach wojewódzkich zarówno pod adresem poprzedniego, jak i obecnego rządu zgłaszane są – niepozabawione podstaw – uwagi krytyczne. Dotyczą one zwłaszcza kontraktów na finansowanie najpilniejszych inwestycji. Okazuje się, że w momencie podpisywania tych kontraktów nie było finansowych możliwości, aby je zrealizować...

– Rząd Leszka Millera nie może wziąć za to odpowiedzialności. Rzeczywiście, rząd Jerzego Buzka podpisywał kon-

trakty ze świadomością, że nie ma na to pieniędzy. Ale prawdą jest i to, że niektóre województwa nie wykorzystały nawet tych niewielkich kwot, jakie otrzymały. Wreszcie: tamten rząd tak zaplanował realizację kontraktów, żeby odpowiedzialność za nie – w 60, a nawet w 75 procentach – spadła na rząd wyłoniony w wyborach, w których AWS i UW poniosły porażkę. Oczywiście wiemy: pacta sunt servanda, ale pieniędzy gdzieś trzeba było szukać. Zdecydowaliśmy się na zmniejszenie wynegocjowanych kwot, jednak ze świadomością, że nie można uciec od problemów, które należy rozwiązywać w lokalnych społecznościach.

– Czy trudna sytuacja finansowa państwa nie spowoduje, że program SLD w zakresie wzmacniania samorządów lokalnych stanie się nierealny?

– Powinniśmy dążyć do tego, by budżety centralny i samorządowe równoważyły się. Dzisiaj jest to jeszcze niemożliwe. Ale w żadnym kraju europejskim nie osiągnięto takiego celu ani w ciągu 10, ani 20 lat. Ważne jest utrzymanie korzystnego dla samorządów kierunku zmian. Kluczami do rozwiązania problemów samorządowych są system finansów publicznych i źródła finansowania zadań lokalnych. Dopóki dominować będą podatek państwowy oraz krajowy mechanizm jego ściągania, samorządy będą uzależnione od woli politycznej rządzących i od stanu państwowej kasy.

– Czy nie należałoby reaktywować Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, która zaprzestała działalności za rządów Jerzego Buzka?

– Ona już została powołana na nowo. Mam nadzieję, że nie będzie to, jak za poprzedniego rządu, instytucja fasadowa, seminaryjna, lecz współdecydująca.

rozmawiał:
ZYGMUNT ROLA



O pieniądzach z premierem

– Nie może być tak, że państwo zostanie sprowadzone do roli jednej z instytucji rynkowych. Lewica mówi „tak” dla gospodarki rynkowej i stanowcze „nie” dla społeczeństwa rynkowego. Państwo musi czuć się odpowiedzialne za sytuację społeczeństwa – powiedział Leszek Miller w Gorzowie, gdzie 16 lutego odbyła się Krajowa Narada Samorządowa Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Motyw odpowiedzialności państwa za losy milionów Polaków często powracał w czasie dyskusji. Powinnością państwa jest realizowanie tych zadań, na które nie stać samorządy. Relacje nie są tutaj przejrzyste, czego przykładem niech będą kontrakty zawarte przez samorządowe władze wojewódzkie z rządem Jerzego Buzka. – Bardzo liczyliśmy na te kontrakty – mówili samorządowcy – na wynegocjowane kwoty, które miały zapewnić realizowanie najpilniejszych potrzeb. Jesteśmy do tego przygotowani. Okazało się jednak, że wprowadzono nas w błąd.

Potrzebne są rozwiązania systemowe. Relacje między dochodami własnymi oraz subwencjami rządowymi, dotychczas w proporcjach 30:70, powinny zostać odwrócone. Proponowano na przykład, by płace nauczycieli ustalone zostały centralnie, czyli by w całym kraju obowiązywały w tym zakresie jednakowe stawki. Postulowano zwiększenie środków na fundusz pracy, czyli ograniczania bezrobocia. Trzeba też poprawić sytuację w służbie zdrowia. – Jeśli – mówił jeden z samorządowców – nie stać nas na przykład na pełny zakres usług medycznych, to należy ustalić koszyk usług gwarantowanych. A jak radzić sobie z zadłużeniem szpitali? – Czekamy na nową ustawę o finansach publicznych! – wołali samorządowcy. – Udziały gmin w dochodach z podatków powinny być wyższe!

Takie zmiany zapowiedział Jacek Uczkiewicz, wiceminister finansów. Rząd sprawdza możliwość ograniczenia dotacji dla samorządów na rzecz zwiększenia ich dochodów własnych. – I nie będą to zmiany kosmetyczne – zapewnił.

– To przykre, gdy trzeba renegocjować kontrakty wojewódzkie – powiedział premier. – Ale należało urealnić ten proces. Lepiej narażać się w imię interesu społecznego niż przeciwko interesowi społecznemu. Trudne decyzje, które podjął rząd, uchroniły Polskę przed destrukcją finansów publicznych. Sytuacja jest taka, że pieniędzy jest dzisiaj mniej dla każdego.

– Administracji rządowej wciąż podlega zbyt dużo zadań. Trzeba to zmienić. Dzisiaj ciągle za dużo ludzi żyje z państwa, a za mało ponosi za nie odpowiedzialność. A dochody samorządów? Na pewno będą rosły, gdy gospodarka znowu będzie się dynamiczniej rozwijać – zakończył premier.

Nagrody rozdane

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego wręczył nagrody w konkursie Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju obszarów wiejskich. Celem było promowanie inicjatyw lokalnych na rzecz ekologii i kultury.

Do konkursu zgłoszono 31 projektów. Nagrody pieniężne ufundowały: Wojewódzki Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych (80 tysięcy zł) oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (60 tysięcy zł).

Nagrody przyznano w 3 kategoriach. W kategorii edukacyjnej (nagrody po 10 tysięcy zł) wyróżniono: Zespół Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego w Krajence za projekt Kuźnia ekologów – szkoła jako źródło proekologicznych postaw mieszkańców gminy na przykładzie Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Krajence, Szkołę Podstawową w Sokółkach za projekt Spacerkiem po okolicy, Krotoszyński Ośrodek Kultury za projekt VI Ogólnopolski Festiwal Dzieci o tematyce ekologicznej, a także gminę Duszynki (6 tysięcy zł) za projekt Akcje proekologiczne w gminie.

Nagrody w kategorii kulturowej (po 10 tysięcy zł) otrzymały: Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Jastrowiu za projekt Proekologiczne i prokulturowe działania świetlic wiejskich, Szkoła Podstawowa w Dziadowicach za projekty Folklor naszej okolicy oraz Żyję w czystym i zdrowym środowisku, które nie ma dla mnie tajemnic, Muzeum Ziemi Złotowskiej za projekt Konkurs wiedzy o Ziemi Złotowskiej. Gmina Dopiewo za projekt Piękna wieś – ukwiecone zagrody oraz gmina Dobrzyca za projekt Piękna zieleni naszej gminy – 2001 otrzymały po 6 tysięcy zł.

W kategorii gospodarczej nagrodzono: gminę Baranów za projekt Energia odnawialna (30 tysięcy zł), gminę Wyrzysk za projekt Edukacja, kultura, ekologia na terenie wsi Ruda, Bagdad, Konstantynowo (20 tysięcy zł), gminę Mieleszyn za projekt System gospodarki odpadami zawierającymi unikatowe na skalę kraju ekonomiczne mechanizmy stymulujące do segregacji „u źródeł” surowców wtórnych, obejmujący wszystkich mieszkańców (6 tysięcy zł) oraz gminę Odolanów za projekt Selektowna zbiórka odpadów komunalnych (6 tysięcy zł).

Wyróżnienia przyznano: Pracowni Edukacyjnej K&K Niepublicznej Placówce Doskonalenia Nauczycieli w Złotowie, Gminnemu Zakładowi Komunalnemu we Włoszakowicach, Starostwu Powiatowemu w Poznaniu, Regionalnemu Centrum Edukacji Ekologicznej w Krotoszynie, Urzędowi Miejskiemu w Krotoszynie oraz gminie Baranów.



Korzystniej dla dłużników WFOGR

Sprawa umorzeń, rozłożeń na raty i odroczeń spłat wierzytelności Wielkopolskiego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych budzi coraz większe zainteresowanie. A wszystko dlatego, że spora grupa podmiotów zobowiązanych do wpłat koniecznych należności nie jest w stanie regulować ich na wymaganych warunkach. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest pogarszająca się koniunktura w gospodarce. Zaciągający zobowiązania przed rokiem 2000 nie mogli realnie skalkulować ryzyka takiego przedsięwzięcia.

Przychyłość ustawodawcy

Wielkość wpłat na fundusz ustala się corocznie w zależności od kształtowania się cen 1q żyta jako jednostki przeliczeniowej. Powoduje to znaczące (przy dużej powierzchni przejętego gruntu) zmiany wielkości należnych rat.

Możliwość renegocjacji czy zmiany warunków płatności wobec funduszu stała się możliwa dopiero po nowelizacji ustawy z dnia 21 stycznia 2000 roku [1]. Nowelizacja wprowadziła do obowiązujących już przepisów dodatkowy zapis, dający sejmikom województw możliwość określania zasad oraz ustalania trybu umarzania i udzielania ulg w spłacie należności wobec WFOGR. Również Sejmik Województwa Wielkopolskiego podjął w związku z tym uchwałę [2] określającą szczegółowe zasady i tryb postępowania w tego rodzaju sytuacjach.

Warunki umorzenia należności

Załącznik do uchwały sejmiku precyzuje warunki ubiegania się o umorzenia należności w całości lub w części. Decyzja w tego rodzaju przypadkach zapada z urzędu lub na wniosek zainteresowanych.

Możliwość taka istnieje, jeśli nie nastąpiło ściąganie należności w toku zakończonego postępowania likwidacyjnego lub upadłościowego. Dopuszcza się również umorzenie wymaganego zobowiązania, jeśli nie można ustalić dłużnika lub też jeśli doszło do jego zgonu, a nie pozostawił on spadkobierców. Ponadto sejmik ma możliwość umorzenia należnych funduszowi kwot i odstąpienia od

ich egzekucji wtedy, gdy jej koszty będą większe niż sama należność.

Warto także wspomnieć, iż przewiduje się umorzenie należności, jeśli jej ściąganie „zagroza ważnym interesom dłużnika, a w szczególności jego egzystencji”.

Umorzenie należności następuje w trybie decyzji niebędącej decyzją administracyjną [3], a władnymi do jej podjęcia są zarówno zarząd, jak i sejmik województwa. Zarząd województwa może przychylić się do wniosku o umorzenie, jeśli kwota należności nie przekracza 5-krotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w roku poprzedzającym zaciągnięcie zobowiązania. Decyzję o umorzeniu większych kwot należności może podjąć tylko sejmik.

Odroczenia i spłaty w ratach

Podstawą do odroczenia lub rozłożenia na raty jest wniosek dłużnika. Inaczej niż w przypadku umorzeń, decyzję (niebędącą decyzją administracyjną) może podjąć zarząd województwa. Zasady udzielania odroczeń i możliwość ratalnego regulowania zobowiązań są obwarowane dwoma szczegółowymi warunkami: okres odroczenia nie może przekraczać 1 roku, a czas spłaty należności nie może być dłuższy niż 36 miesięcy (każda rata musi przy tym wynosić nie mniej niż 100 zł).

Od odroczonej lub rozłożonej na raty płatności nie pobiera się odsetek za zwłokę od daty wpływu wniosku do dnia upływu terminu zapłaty. Trzeba również dodać, że niezastosowanie się przez dłużnika do terminów wynikających z decyzji o odroczeniu lub rozłożeniu na raty płatności skutkuje natychmiastowym wymaganiem należności wraz z odsetkami za zwłokę.

Pomoc czy stwarzanie precedensów?

Departament Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego raz na kwartał sporządza dla zarządu województwa informację o kwotach umorzonych należności wobec funduszu. W ocenie zastępcy dyrektora tego departamentu Anny Rydzewskiej, stworzenie możliwości „abolicji” dla dłużników WFOGR nie niesie za sobą fali preceden-

sowych decyzji. Stwierdza ona, że nie notuje się wielu przypadków umorzeń. Częściej są rozpatrywane wnioski o rozłożenia należności na raty lub odroczenia płatności.

Sejmik i Zarząd Województwa Wielkopolskiego wnikliwie rozpatrują każdą taką sytuację przed podjęciem ostatecznej decyzji. Wiążące rozstrzygnięcia dotyczą bowiem gospodarowania publicznymi pieniędzmi.

WITOLD MACHURA

Wielkopolski Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych powstał w 1999 roku jako fundusz celowy, mający wspierać poprawę sytuacji w rolnictwie. Jego środki pochodzą z wpłat stałych należności rocznych, wnoszonych przez osoby fizyczne i podmioty gospodarcze dokonujące wyłączeń gruntów rolnych z przeznaczeniem ich na cele nierolnicze (na 20 lub 10 lat). Roczne wpływy z tytułu wpłat wahają się od kilkunastu do dwudziestu milionów złotych.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego co roku ustala priorytety wydatkowania uzyskanych w ten sposób środków. Od trzech lat priorytetem są drogi wiejskie (w 2002 roku – 75 procent środków z funduszu). Kolejnymi priorytetami są: zbiorniki małej retencji, zadrzewianie, zalesianie śródpolne oraz badania naukowe. Aktualnie realizowane są 4983 decyzje ustalające opłaty za wyłączenie gruntów z produkcji rolnej.

Windykacją należności wobec WFOGR zajmuje się gospodarstwo pomocnicze urzędu marszałkowskiego – Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej z siedzibą w Poznaniu.

[1] Ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej.

[2] Uchwała Sejmiku Województwa Wielkopolskiego nr XXVII/349/2000 z dnia 25 września 2000 roku, która weszła w życie z dniem podjęcia.

[3] a więc decyzją niepodlegającą zaskarżeniu w trybie przewidzianym przez k.p.a.



Cel: informowanie



Młodzież szkół podstawowych i gimnazjów najczęściej pyta o powstanie Unii

Europejskiej oraz jej struktury. Młodzież szkół średnich więcej uwagi poświęca negocjansom Polski z UE. Nauczyciele chcą wiedzieć, jak powołać i prowadzić szkolne kluby europejskie, a przedstawiciele instytucji samorządowych, jakie są możliwości otrzymania środków finansowych z unijnych funduszy pomocowych.

Regionalne Centrum Informacji Europejskiej przy Agencji Rozwoju Regionalnego SA w Koninie powstało w kwietniu 2000 roku. Przez blisko dwa lata stało się główną instytucją przekazującą wiedzę na temat UE w tej części województwa. Kierownik RCIE Jerzy Wojciechowski podkreśla: – Naszym celem jest informowanie, a nie uprawianie propagandy.

W obecnych oraz byłych miastach wojewódzkich w całej Polsce działa 35 takich placówek. RCIE w Koninie zostało powołane i jest merytorycznie wspierane przez Centrum Informacji Europejskiej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie. – Naszym głównym zadaniem jest udzielanie podstawowych informacji o UE i skutkach integracji.

Konińskie RCIE stara się pełnić rolę koordynatora edukacji europejskiej. Dlatego współpracuje z tymi instytucjami, które realizują podobne zadania. W regionie konińskim są to: Oddział Zamiejscowy Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Kościelcu (zajmujący się przede wszystkim informowaniem i szkoleniem rolników oraz pozostałych mieszkańców obszarów wiejskich), Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Koninie (działalność proeuropejska jest tutaj ukierunkowana na nauczycieli oraz uczniów), Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicz-

nych NOT w Koninie (jej ofertę dotyczącą integracji europejskiej adresuje się głównie do inżynierów i osób prowadzących działalność gospodarczą) oraz Euro-Centrum (agenda szkoleniowo-doradcza Krajowego Stowarzyszenia Sottysów). RCIE współpracuje także z gminami, powiatami, organizacjami pozarządowymi oraz konińską prasą i rozgłoszeniami radiowymi.

Jerzy Wojciechowski zapewnia, że Regionalne Centrum Informacji Europejskiej udziela odpowiedzi na pytania z historii integracji europejskiej, instytucji unijnych, konsekwencji wejścia Polski do UE, prawa wspólnotowego, unijnych programów pomocowych, polityki społeczno-gospodarczej, rolnej i regionalnej Unii Europejskiej. Można tutaj otrzymać ulotki oraz broszury między innymi na temat bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości w UE, ochrony środowiska, samorządu, handlu nieruchomościami, praw konsumentów. Przedstawicielom małych i średnich firm udostępniono serię poradników pt. Biblioteczka Przedsiębiorcy. RCIE oferuje ponadto dostęp do ponad 600 innych publikacji, dokumentów rządowych związanych z procesem integracji Polski z Unią, bazy danych prawa europejskiego. Na miejscu można skorzystać z internetu i dzięki temu dotrzeć do innych potrzebnych informacji na temat UE.

Ponieważ RCIE funkcjonuje przy Agencji Rozwoju Regionalnego SA, liczną grupą osób korzystających z pomo-

FOT. ZBIGNIEW NABZDYK



Jerzy Wojciechowski (drugi z lewej), kierownik RCIE w Koninie.

cy Centrum są przedsiębiorcy. Interesują ich przede wszystkim przepisy prawa unijnego dotyczące prowadzonej przez nich działalności gospodarczej.

Region koniński wyróżnia się pod względem ilości szkolnych klubów europejskich – oficjalnie zarejestrowanych jest ich ponad 30. Około 20 z nich powstało właśnie z inicjatywy RCIE. Kilka kolejnych szkół chce powołać do istnienia takie kluby w najbliższych miesiącach.

Zapytany o plany Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej, Jerzy Wojciechowski stwierdził, że w roku 2002 zamierza ono w większym zakresie skupić się na pokazywaniu, jakie skutki przyniesie integracja europejska w wymiarze lokalnym.

ZBIGNIEW NABZDYK

Adres RCIE:

62 – 510 Konin, al. 1 Maja 13,
e-mail: rcie@arrkonin.org.pl,
tel. (63) 245 30 95

Adres nadziei

Statystyki medyczne informują, że w Polsce rocznie na choroby nowotworowe zapada 110 tysięcy osób. Tylu pacjentów podejmuje leczenie, ale wiadomo też, że około 20 tys. osób rocznie nowotwory dotykają, a ludzie ci nie są leczeni, bo ich choroba, z różnych przyczyn, nie zostaje wykryta.

Poznański adres Wielkopolskiego Centrum Onkologii (ul. Garbary 15) jest dobrze znany w regionie. Rocznie szpital przyjmuje na leczenie 11 tys. pacjentów, a ambulatoryjnie kuruje się tu około 110 tys. chorych. Dla większości Wielkopolan Centrum jest adresem nadziei. Ludzie już mniej boją się raka niż kiedyś. Powierzają swoją chorobę lekarzom, ufając, że nawet jeśli nie wrócą do pełnego, normalnego życia, to jednak przeżyją. Tak mówimy, tak myślimy, ale to nie cała prawda.

– Świadomość ludzi dotycząca ochrony zdrowia wzrasta, metody kuracji są dziś lepsze niż dawniej, ale skuteczność leczenia chorób nowotworowych w Polsce wynosi tylko 30 proc.

W Stanach Zjednoczonych co drugi pacjent cierpiący na tę chorobę odzyskuje zdrowie – mówi dr hab. Julian Malicki, dyrektor Wielkopolskiego Centrum Onkologii. Przypomina, że wielu chorych trafia na leczenie zbyt późno – kiedy choroba jest już mocno zaawansowana. W porównaniu z Francją czy Niemcami w Polsce są też niższe nakłady na leczenie.

Z analizy sytuacji epidemiologicznej wynika, że około 6 tysięcy Wielkopolan dotkniętych nowotworami powinno być leczonych radioterapią. Powinno, a leczy się tylko 3 tysiące.

W tej sytuacji urząd marszałkowski, samorząd regionalny, wielkopolscy parlamentarzyści, menedżerowie ochrony zdrowia oraz lekarze zjednoczyli siły w interesie pacjentów i zdołali umieścić w wieloletnim planie centralnym rozbudowę Wielkopolskiego Centrum Onkologii. Ustawa sejmowa dotycząca tej inwestycji przeszła trzema głosami. Budowa ruszyła jesienią 2000 roku. Nim minął rok i cztery miesiące, „za plecami” frontowego budynku szpitala na Garbarach stanął siedmiokondygnacyjny gmach. Oczywiście, Centrum przez cały czas pracuje, przyjmuje chorych, prowadzi badania naukowe, wprowadza nowe metody leczenia. W międzyczasie pomiędzy administracją rządową a samorządową wypracowano na poziomie województwa nową płaszczyznę współpracy – kontrakty regionalne. W kontrakcie wielkopolskim obok innych inwestycji znajduje się też Centrum.

Samorządowa inwestycja

Dyrektor Julian Malicki nie ukrywa, że zawirowania wokół kontraktu regio-

nu z rządem budzą niepokój. Jednak walczyć można tylko o to, co jest możliwe. Inwestycja wpisana w rozwój regionu istnieje już w 30 procentach. Pod względem budowlanym zaawansowana jest w 60 procentach. Żeby budować, trzeba mieć pieniądze, a w tej chwili jeszcze nie wiadomo, ile ich będzie. Pojawiają się pogłoski o różnych sumach. Życie wymusi dostosowanie tempa inwestycji do możliwości finansowych i tak trzeba będzie postąpić, bo z tego będą Wielkopolanie rozliczać i samorządowców, i nas – konkluduje dyrektor. Dotychczas wydano 23 mln zł. Wartość całej inwestycji wraz z wyposażeniem obliczona jest na 70 mln zł. Po czteroletnim cyklu prac, w 2003 roku, Wielkopolskie Centrum Onkologii powinno już działać w nowym kształcie.

Najważniejszy pacjent

Dzięki rozbudowie placówki znacznie polepszą się warunki pracy działu medycyny nuklearnej. W nowym gmachu znajdą się też bloki operacyjne. Będzie się tu przeprowadzać również nowoczesne zabiegi brachyterapii. Znajdą się tu także laboratoria diagnostyczne, pracownia badań histopatologicznych oraz apteka, której znaczenia w nowoczesnym szpitalu nie sposób przecenić.

Jak wyglądają poradnie – wiedzą chorzy i osoby im towarzyszące. Bywa, że w tłumie oczekujących na przyjęcie do lekarza pacjenci mdleją. 40 proc. chorych kontynuujących leczenie przyjeżdża do Centrum z najodleglejszych zakątków regionu. Dla tych często mocno już wycieńczonych ludzi sama podróż tam i z powrotem jest ogromnym wysiłkiem, a do tego dochodzą skutki wyczerpującej terapii. W tej sytuacji nierzadko trzeba podjąć decyzję o zatrzymaniu pacjenta w szpitalu. Choć to podnosi koszty leczenia, innego wyjścia nie ma. Rozbudowa placówki i ten jej segment, który jest budowany od podstaw, radykalnie poprawi warunki leczenia – także ambulatoryjnego. Aparatura diagnostycz-



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

gii zajęło I i II miejsce w kategorii ośrodków onkologicznych. W zakresie radioterapii onkologicznej jest jednym z pięciu najlepszych ośrodków referencyjnych w Polsce, a w dziedzinie niektórych procedur wysoko-specjalistycznych – jedyną lecznicą, która je wprowadziła. W ostatnich tygodniach (jako drugi zespół w Polsce) lekarze Centrum, wspólnie z chirurgami ze szpitala przy ul. Długiej, przeprowadzili nowoczesne operacje brachyterapii, które polegają na „udrożnieniu” żył zniszczonych złogami cholesterolu i ratują pacjentów przed amputacją nóg.

– Prowadzi pan inwestycję wartą 70 milionów złotych, a szpital to nie tylko pieniądze. To cierpiący pacjenci i zespół ludzi, który ich leczy. To duże problemy oraz tysiące drobniaków, nad którymi dyrektor musi panować. Równocześnie

pracuje pan naukowo. Jak przygotowywał się pan do przyjęcia obowiązków dyrektora Centrum? – pytam Juliana Malickiego.

– Jestem prawnikiem, ale także doktorem habilitowanym z zakresu biofizyki. Odbylem staż w Indiana University i tak jak wielu specjalistów z Centrum należę do europejskich stowarzyszeń naukowych. Bywam w różnych ośrodkach, znam infrastrukturę szpitali onkologicznych. Dzięki temu wiem, do osiągnięcia jakiego poziomu musimy dążyć w Wielkopolskim Centrum Onkologii. Pracuję z zespołem sojuszników, choć czasem ostro się spieramy. W tym roku koncentrujemy się na uzyskaniu u Lloyd'a poświadczenia systemu zapewnienia jakości pracy szpitala. Uzyskanie takiego certyfikatu to między innymi potwierdzenie jakości standardów leczenia, zachowania bezpiecznych procedur, a wierzymy, że Centrum zasługuje na uznanie ekspertów Lloyd'a.

(MM)

Echa publikacji „Motor postępu”

W styczniowym numerze „Monitora” pan radny Stanisław Sikorski z SLD stwierdził w udzielonym wywiadzie, że odwołany w ubiegłym roku przez Zarząd Województwa dyrektor kaliskiego Teatru „dopuszcza do dużego zadłużenia teatru”.

Zarzut jest nieprawdziwy, ma charakter pomówienia i mógłby być dostatecznym powodem do wytoczenia przez poszkodowanego powództwa cywilnego o naruszenie dóbr osobistych.

Pan radny Sikorski stwierdził także, że odwołany dyrektor „dopuszcza do skłócenia załogi”. Muszę więc przypomnieć, że konflikt w teatrze podsycano z zewnątrz, a czynił to z pasją pan radny Sikorski jako działacz OPZZ, o czym dowiadaliśmy się z prasy, radia i telewizji.

Pan radny Sikorski wzmiankuje o obronie dyrektora kaliskiego teatru jako „negatywnym przykładzie” zachowania opozycji. Muszę więc przypomnieć swoje stanowisko w tej sprawie: odwołanie dyrektora przez Zarząd Województwa ocenilem publicznie jako skandal i działanie na szkodę kultury regionu. Zbieżne z moim stanowisko wyrazili krytycy teatralni i komentatorzy prasy wydawanej w Poznaniu i Kaliszu.

Lech Dymarski

na nowej generacji umożliwi skuteczniejsze prowadzenie kuracji. W starej części szpitala nie ma już nawet pomieszczeń, w których taką aparaturę można by zainstalować.

Lekiem – zarządzanie

Służba zdrowia w Polsce jest w stanie permanentnych reform. To męcząca sytuacja, ale są dowody, że dobry menedżer ochrony zdrowia potrafi sobie radzić i z tym problemem. W Wielkopolskim Centrum Onkologii, mimo wszystkich kłopotów, radioterapia na przykład jest na przyzwoitym europejskim poziomie. Szpital nie ma długów. W lecznicy nie ma też przerostów zatrudnienia. – Budżet szpitala jest zrównoważony, a pula usług zakontraktowanych w kasie chorych – wysoka, bo nasze ceny nie są wygórowane – informuje dyrektor Malicki. W dwóch niezależnych rankingach oceniających krajowe szpitale, przygotowanych przez redakcje pism Wprost i Newsweek, Wielkopolskie Centrum Onkolo-

Odpowiedź na list Pana radnego Lecha Dymarskiego:

Jestem zdziwiony „poruszeniem” Pana radnego Lecha Dymarskiego po przeczytaniu mojego wywiadu w Monitorze Wielkopolskim.

Zdziwienie bierze się stąd, że o poczynaniach byłego dyrektora teatru pisała wielokrotnie prasa, przypisując mu nie tylko niegospodarność.

Jeszcze większe zdziwienie ogarnęło mnie, gdy z listu Pana radnego dowiedziałem się, że jestem działaczem OPZZ i z „pasją” podsycam konflikt w kaliskim teatrze.

Byłoby dla mnie zaszczytem być aktywnym działaczem OPZZ, ale nigdy nim nie byłem, ani nie jestem, a także nigdy z „pasją” nie podsycam konfliktu w teatrze kaliskim, gdyż ludzie w nim pracujący na to nie zasługują.

Oświadczam także Panu radnemu Lechowi Dymarskiemu, że nie udzielałem jakichkolwiek wywiadów w tym temacie w radiu, telewizji czy prasie!

No cóż, byłoby dobrze lepiej poznać radnych z ław sejmikowych, a także sytuację w podległych Urzędowi Marszałkowskiemu jednostkach w terenie, nie byłoby wtedy takich pomyłek.

Stanisław Sikorski

Jeszcze lepsze Ubezpieczenia Komunikacyjne.



Compensa

... i nie musisz się martwić.

**W nowym ubezpieczeniu komunikacyjnym
korzystne stawki dla pracowników
organów administracji i dla Pań.**

Promocja!



**Uchwała nr XLVI/679/02
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 lutego 2002 r.**

w sprawie: wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym województwa

Na podstawie art. 27 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Wyraża się zgodę na rozwiązanie przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych stosunku pracy z Panem Janem Podmaskim – radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, zatrudnionym na stanowisku dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLVI/680/02
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 lutego 2002 r.**

w sprawie: powołania przedstawiciela Sejmiku Województwa Wielkopolskiego do składu komisji konkursowej przeprowadzającej konkurs na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity: Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590) oraz art. 6 h ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2000 r. nr 101, poz. 1092 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Powołuje się przedstawiciela Sejmiku Województwa Wielkopolskiego do składu komisji konkursowej przeprowadzającej konkurs na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu w osobie Bolesława Stanikowskiego.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLVI/681/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 lutego 2002 r.**

w sprawie: przyjęcia „Planu zdrowotnego województwa wielkopolskiego”

Na podstawie art. 18 pkt 2 oraz w związku z art. 14 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje :**

§ 1

Przyjmuje się „Plan zdrowotny województwa wielkopolskiego”.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLVI/682/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 lutego 2002 r.**

w sprawie: wyrażenia zgody na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej od Miasta Kalisza oraz zawarcia w tej mierze porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Miastem Kalisz

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Wyraża się zgodę na przyjęcie pomocy finansowej od Miasta Kalisza w łącznej kwocie 167 000 zł z przeznaczeniem dla:

1) Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu w kwocie 100 000 zł na:

a) 42. Kaliskie Spotkania Teatralne: 50 000 zł

b) remont gmachu głównego Teatru (remont widowni): 50 000 zł

2) Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu w kwocie 54 000 zł na:

a) IX Międzynarodowy Festiwal Artystycznych Działań Ulicznych „LA STRADA”: 40 000 zł

b) XXIX Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych: 14 000 zł

3) Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej w Kaliszu w kwocie 13 000 zł na:

a) imprezę pn. „Jarmark archeologiczny”: 10 000 zł

b) imprezę plenerową pn. III Biesiada Piastowska: 3 000 zł.

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia w sprawie, o której mowa w § 1, porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Miastem Kaliszem.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr XLVI/683/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 lutego 2002 r.**

w sprawie: wyrażenia zgody na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej z budżetu Miasta Piła oraz zawarcia w tej mierze porozumienia pomiędzy Miastem Piłą a Województwem Wielkopolskim

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża zgodę na przyjęcie pomocy finansowej z budżetu Miasta Piła w kwocie 24 000 zł z przeznaczeniem na współfinansowanie zadań realizowanych przez:

1) Publiczną Bibliotekę Pedagogiczną w Pile w zakresie gromadzenia fachowego księgozbioru na potrzeby obsługi bibliotecznej mieszkańców Piły - w kwocie 12 000 zł

2) Muzeum Okręgowe im. St. Staszica w Pile w zakresie organizacji wystaw i innych form edukacji regionalnej dla społeczeństwa miasta Piły - w kwocie 12 000 zł.

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia w tej mierze porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Miastem Piłą, w sprawie przyjęcia przez Województwo

Wielkopolskie pomocy finansowej, o której mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr XLVI/684/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 25 lutego 2002 r.

**w sprawie: zmiany uchwały nr XLII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku
w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego
na rok 2002**

Na podstawie art. 18 pkt 6 i pkt 19 lit. d ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 ze zm.) oraz art. 109, art. 116, art. 117a, art. 124 ust. 1 i 2, art. 128 ust. 2, art. 134 ust. 3 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

W uchwale nr XLII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2001 (z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w § 1 uchwały zwiększa się dochody budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 7 374 369 zł do kwoty 221 599 286 zł, w tym: zwiększa się dotacje na zadania z zakresu administracji rządowej o kwotę 7 080 390 zł do kwoty 18 295 390 zł, zmienia się treść załączników nr 1, 1a i 1b do uchwały budżetowej i nadaje się im treść jak w załącznikach nr 1, 1a i 1b do niniejszej uchwały.
- 2) w § 2 uchwały zwiększa się wydatki budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 7 374 369 zł do kwoty 241 843 716 zł.
- 3) w § 2 ust. 1a) uchwały zwiększa się wydatki bieżące o kwotę 7 374 369 zł do kwoty 213 944 974 zł, w tym: zwiększa się dotacje o kwotę 7 259 390 zł do kwoty 102 631 866 zł, zmienia się treść załączników nr 2 i 2a do uchwały budżetowej i nadaje im się treść jak w załącznikach nr 2 i 2a do niniejszej uchwały.
- 4) w § 2 ust. 2a zwiększa się wydatki na zadania z zakresu administracji rządowej o kwotę 7 183 369 zł do kwoty 18 398 369 zł, w tym: zwiększa się wydatki na zadania bieżące o kwotę 7 080 390 zł do kwoty 13 571 390 zł, zwiększa się zwrot dotacji wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem lub pobranych w nadmiernej wysokości o kwotę 102 979 zł do kwoty 102 979 zł.
- 5) w § 7 ust. 2 uchwały zwiększa się dotacje dla instytucji kultury Województwa Wielkopolskiego o kwotę 179 000 zł do kwoty 59 584 000 zł, zmienia się treść załącznika nr 6 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 6 do niniejszej uchwały.
- 6) w § 8 uchwały zwiększa się dotacje dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych na zadania publiczne związane z realizacją zadań Województwa o kwotę 921 704 zł do kwoty 30 886 962 zł, w tym: zwiększa się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji fundacjom o kwotę 165 003 zł do kwoty 530 003 zł, zwiększa się dotacje podmiotowe z budżetu dla jednostek niezaliczanych do sektora finansów publicznych o kwotę 756 701 zł do kwoty 21 775 759 zł, zmienia się treść załącznika nr 7 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 7 do niniejszej uchwały.
- 7) w § 9 uchwały zmienia się treść załącznika nr 8 – Plan przychodów i wydatków zakładów budżetowych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 8 do niniejszej uchwały, zmienia się treść załącznika nr 9 – Plan przychodów i wydatków gospodarstw pomocniczych Województwa Wielkopolskiego do uchwały

budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 9 do niniejszej uchwały.

8) w § 10 uchwały zmienia się załącznik nr 11 – Plan finansowy zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami Województwu Wielkopolskiemu na 2002 rok zgodnie z załącznikiem nr 11 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr XLVI/685/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 25 lutego 2002 r.

w sprawie: wyrażenia zgody na udzielenie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego i zawarcia w tej mierze porozumień

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

Wyraża się zgodę na udzielenie pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego w wysokości 300 000 zł na zadania wyszczególnione w Załączniku do niniejszej uchwały.

§ 2

Upoważnia się Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumień pomiędzy Województwem Wielkopolskim a jednostkami samorządu terytorialnego wyszczególnionymi w Załączniku do niniejszej uchwały w sprawie przekazania przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej, o której mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Załącznik do Uchwały nr XLVI/685/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 25 lutego 2002 r.

Wykaz jednostek samorządu terytorialnego przewidzianych do udzielenia pomocy finansowej i zawarcia w tej mierze porozumień oraz jej wysokość i zadania, na jakie zostanie udzielona:

Dział 921 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego
Rozdział 92105 – pozostała działalność w zakresie kultury
§ 2710 – wydatki na pomoc finansową udzielaną między jednostkami samorządu terytorialnego na dofinansowanie własnych zadań bieżących

1. Miasto Złotów dla Złotowskiego Domu Kultury – Złotowskie Spotkania Teatrów Dziecięcych „Pinokio” – dotacja w wysokości 5 000 zł
2. Miasto Złotów dla Złotowskiego Domu Kultury – Międzynarodowy Festiwal Piosenki „O kryształową kroplę wody” – dotacja w wysokości 6 000 zł
3. Miasto i Gmina Jarocin dla Jarocińskiego Ośrodka Kultury – XI Ogólnopolskie Prezentacje Artystyczne Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej – Jarocin 2002 – dotacja w wysokości 5 000 zł
4. Miasto i Gmina Jarocin dla Jarocińskiego Ośrodka Kultury

- XII Międzynarodowy Przegląd Piosenki Dziecięcej „Rytm i melodia” Jarocin 2002 – dotacja w wysokości 6 000 zł
- 5. Gmina Wapno dla Gminnego Ośrodka Kultury – IX Przegląd Recytacji Dziecięcej „Pacholeta” – dotacja w wysokości 1 200 zł
- 6. Miasto Chodzież dla Chodzieskiego Domu Kultury – XI Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Chodzież 2002 – dotacja w wysokości 6 000 zł
- 7. Miasto Chodzież dla Chodzieskiego Domu Kultury – Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe – dotacja w wysokości 8 000 zł
- 8. Miasto Słupca dla Miejskiego Domu Kultury – IX Przegląd Polskich Filmów Fabularnych „Prowincjonalia 2002” – dotacja w wysokości 4 000 zł
- 9. Miasto i Gmina Wronki dla Wronieckiego Domu Kultury – V Wroniecki Koncert Muzyki Organowej i Kameralnej – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 10. Gmina i Miasto Nowe Skalmierzyce dla Miejsko-Gminnej Orkiestry Dętej – renowacja instrumentów – dotacja w wysokości 10 000 zł
- 11. Gmina Strzałkowo dla Gminnego Ośrodka Kultury – Wielkopolski Przegląd Rodzin Muzykujących – dotacja w wysokości 2 000 zł
- 12. Gmina Strzałkowo dla Gminnego Ośrodka Kultury – Biesiada Chórów dawnego województwa konińskiego – dotacja w wysokości 2 000 zł
- 13. Miasto i Gmina Wielichowo dla Centrum Kultury „Pod wieżą” – IV Regionalny Festiwal Piosenki Dziecięcej „Piccolo Voice” 2002 – dotacja w wysokości 4 000 zł
- 14. Gmina Zaniemyśl dla Gminnego Ośrodka Kultury – impreza muzyczna pod nazwą „Country w Zaniemyślu” – dotacja w wysokości 2 000 zł
- 15. Miasto i Gmina Kępno dla Muzeum Ziemi Kępińskiej – Galeria Sztuki Współczesnej – Ogólnopolski Plener Malarski Mikorzyn 2002 – dotacja w wysokości 8 000 zł
- 16. Miasto Piła dla Piłskiego Domu Kultury – Festiwal Teatrów Rodzinnych – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 17. Miasto Piła dla Piłskiego Domu Kultury – XIII Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie spotkania” – dotacja w wysokości 15 000 zł
- 18. Miasto Piła dla Piłskiego Domu Kultury – XIX Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych – dotacja w wysokości 3 000 zł
- 19. Miasto Piła dla Piłskiego Domu Kultury – impreza teatralna pn. „Święto Teatru” – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 20. Miasto Piła dla Piłskiego Domu Kultury – cykl imprez muzycznych pn. „Poznajemy instrumenty” – dotacja w wysokości 3 000 zł
- 21. Powiat Piłski dla Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej imienia P. Szumana w Pile – VI Piłskie Dni Literatury dla Dzieci i Młodzieży – dotacja w wysokości 3 000 zł
- 22. Gmina Przykona dla Ośrodka Upowszechniania Kultury – IV Wielkopolski Przegląd Artystycznych Zespołów Strażackich – dotacja w wysokości 1 000 zł
- 23. Miasto Sulmierzyce dla Sulmierzyckiego Domu Kultury – Koło Śpiewacze „Cecylia” – Przegląd Chórów z okazji 110-lecia Chóru „Cecylia” – dotacja w wysokości 4 000 zł
- 24. Gmina Brodnica dla Biblioteki Publicznej Gminy – sesja popularnonaukowa w 180. rocznicę śmierci Józefa Wybickiego wraz z cyklem spotkań autorskich i prelekcji – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 25. Miasto i Gmina Rogoźno dla Rogozińskiego Centrum Kultury – VII Wielkopolski Konkurs Wiedzy „Bajkowy świat” – dotacja w wysokości 3 000 zł
- 26. Miasto i Gmina Rogoźno dla Rogozińskiego Centrum Kultury – III Przegląd „Hejnały Miast Wielkopolski” – wystawa „Miasta Przemysławowskie” – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 27. Miasto i Gmina Szamotuły dla Szamotuńskiego Ośrodka Kultury – prezentacje spektakli Zespołu Folklorystycznego „Szamotuły” we Francji – dotacja w wysokości 4 000 zł
- 28. Miasto i Gmina Skoki – IV Festiwal Piosenki Emeryckich Zespołów Śpiewających – dotacja w wysokości 6 000 zł
- 29. Miasto i Gmina Szamocin dla Szamocińskiego Ośrodka Kultury – IV Międzynarodowy Turniej Orkiestr Dętych „O wielką nagrodę burmistrza miasta Szamocin” – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 30. Miasto i Gmina Pleszew dla Domu Kultury – Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Pleszew 2002 – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 31. Miasto i Gmina Pleszew dla Domu Kultury – cykl imprez pod nazwą „Pleszewskie Lato Kulturalne” – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 32. Gmina Baranów – Plener Malarski Baranów 2002 – dotacja w wysokości 6 000 zł
- 33. Miasto Konin dla Konińskiego Domu Kultury – XXIII Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca Konin 2002 – dotacja w wysokości 15 000 zł
- 34. Miasto i Gmina Pobiedziska dla Ośrodka Kultury i Sportu – Festiwal Kultury Słowiańskiej w Keżmarok – dotacja w wysokości 2 500 zł
- 35. Miasto i Gmina Pobiedziska dla Ośrodka Kultury i Sportu – VI Warsztaty Artystyczne Ludowych Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych – dotacja w wysokości 2 000 zł
- 36. Miasto i Gmina Pniewy dla Biblioteki Publicznej i Centrum Kultury w Pniewach – IV Ogólnopolski Festiwal Teatrów Ulicznych Dzieci i Młodzieży – dotacja w wysokości 9 000 zł
- 37. Miasto i Gmina Śrem dla Muzeum Śremskiego – cykl 6 wystaw sztuki współczesnej pn. „Galeria 99” – dotacja w wysokości 3 000 zł
- 38. Miasto Koło dla Miejskiego Domu Kultury – IV Wielkopolski Turniej Muzyczny – dotacja w wysokości 3 000 zł
- 39. Powiat koniński – VI Warsztaty Artystyczne Dziecięcych i Młodzieżowych Ludowych Zespołów Tanecznych – dotacja w wysokości 3 000 zł
- 40. Miasto i Gmina Śrem dla Śremskiego Ośrodka Kultury – XI Wielkopolski Przegląd Piosenki Religijnej „Śremsong” – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 41. Gmina Wilczyn dla Gminnego Ośrodka Kultury – Wielkopolskie Artystyczne Spotkania Seniorów – dotacja w wysokości 2 500 zł
- 42. Powiat Ostrowski – XI Ogólnopolski Salon Plastyki EGERIA 2002 – dotacja w wysokości 8 000 zł
- 43. Miasto i Gmina Opalenica dla Ośrodka Kultury „Taklaman” – VII Festiwal Amatorskich Zespołów Flażoletowych – dotacja w wysokości 3 000 zł
- 44. Gmina Zakrzewo dla Domu Polskiego – Zakrzewskiego Domu Kultury – X Festiwal „Blues Express” – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 45. Miasto i Gmina Krotoszyn dla Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury – VI Ogólnopolski Festiwal Dzieci o Tematyce Ekologicznej – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 46. Miasto i Gmina Krotoszyn dla Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury – XI Ogólnopolski Turniej Poetycki „Autoportret jesienny” – dotacja w wysokości 5 000 zł
- 47. Miasto Turek dla Miejskiego Domu Kultury – VIII Ogólnopolskie Spotkania Teatralne Młodych „Czwarta ściana” – dotacja w wysokości 1 700 zł
- 48. Miasto Turek dla Miejskiego Domu Kultury – IX Wielkopolski Przegląd Twórczości Muzycznej Niewidomych – dotacja w wysokości 1 300 zł
- 49. Miasto Turek dla Miejskiego Domu Kultury – X Turkowskie Prezentacje Teatrów Ulicznych – dotacja w wysokości 2 000 zł
- 50. Gmina i Miasto Zbąszyń dla Zbąszyńskiego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki – II Wielkopolskie Spotkania Teatralne „Eksperyment” – dotacja w wysokości 3 000 zł
- 51. Gmina i Miasto Zbąszyń dla Zbąszyńskiego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki – XXVIII Międzynarodowa Biesiada Kozłarska – dotacja w wysokości 4 000 zł
- 52. Gmina Lubasz dla Gminnego Ośrodka Kultury – III Ogólnopolski Plener Malarski – dotacja w wysokości 3 800 zł
- 53. Gmina Lubasz dla Gminnego Ośrodka Kultury – impreza cykliczna pod nazwą „Wędrownia Teatralna po Puszczy Noteckiej” – dotacja w wysokości 4 000 zł

54. Miasto i Gmina Gołańcz dla Gołanieckiego Ośrodka Kultury – Ogólnopolska Ostoja Artystyczna „Baszta” – dotacja w wysokości 4 000 zł
55. Miasto i Gmina Gołańcz dla Gołanieckiego Ośrodka Kultury – Ogólnopolski Przegląd Muzyczny „Gorąca Poezja 2002” – dotacja w wysokości 2 000 zł
56. Miasto i Gmina Międzychód dla Międzychodzkiego Centrum Kultury – Ogólnopolski Plener Malarski Mierzyn 2002 – dotacja w wysokości 4 000 zł
57. Miasto Czarnków dla Miejskiego Centrum Kultury – XX Czarnkowskie Forum Teatrów Szkolnych – dotacja w wysokości 3 000 zł
58. Miasto Wągrowiec – IV Ogólnopolski Ekologiczny Konkurs Plastyczny „Ekoimpresje” – dotacja w wysokości 3 000 zł
59. Miasto i Gmina Wieleń dla Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury – program kulturalny „Edukacja teatralna wsi – Wędrówki Doliną Noteci” – dotacja w wysokości 3 000 zł
60. Miasto i Gmina Tuliszków dla Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury – XII Wielkopolskie Artystyczne Spotkania Wychowanków Domów Dziecka – dotacja w wysokości 2 500 zł
61. Miasto Konin dla Miejskiej Biblioteki Publicznej – XXII Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Nagrodę Miłowego Słupa” – dotacja w wysokości 3 500 zł
62. Miasto i Gmina Śmigiel dla Centrum Kultury – Międzynarodowy Plener Malarski – dotacja w wysokości 2 000 zł
63. Miasto i Gmina Wyrzysk dla Towarzystwa Śpiewu „Halka” przy MGOK w Wyrzysku – IV Wyrzyskie Spotkania Chóralne – dotacja w wysokości 8 000 zł
64. Gmina i Miasto Zagórów – realizacja spektaklu teatralnego Wielkopolskiej Sceny na Piętrze „W obronie jaskiniowca” – dotacja w wysokości 1 000 zł
65. Miasto i Gmina Jarocin dla Chóru im. K. T. Barwickiego przy Jarocińskim Ośrodku Kultury – I Integracyjne Spotkanie Chórów Województwa Wielkopolskiego Jarocin 2002 – dotacja w wysokości 8 000 zł
66. Gmina Lipka dla Harcerskiego Zespołu Mandolinowego „Frygi” – udział w 50. Europejskim Festiwalu Młodych w Neerpelt w Belgii – dotacja w wysokości 5 000 zł
67. Miasto i Gmina Gołańcz dla Gołanieckiego Ośrodka Kultury – Przegląd Zespołów, Chórów i Orkiestr Wielkopolski Północnej – dotacja w wysokości 3 000 zł

Razem: 300 000 zł

Uchwała nr XLVI/686/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 lutego 2002 r.

w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Oskara Bielawskiego w Kościanie

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Oskara Bielawskiego w Kościanie, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałą nr 11/2001 z dnia 12 października 2001 r., stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr XLVI/687/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 lutego 2002 r.

w sprawie: odwołania członka Społecznej Rady Programowej magazynu samorządowego „Monitor Wielkopolski”

Na podstawie art. 16 ust. 1, art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590), w związku z art. 18 i art. 25 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. nr 5, poz. 24 z późn. zm.) oraz § 6 uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego nr XX/310/2000 z dnia 28 lutego 2000 r. w sprawie utworzenia magazynu samorządowego „Monitor Wielkopolski”

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

Odwołuje się ze składu Społecznej Rady Programowej magazynu samorządowego „Monitor Wielkopolski” Pana Lecha Dymarskiego.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr XLVI/688/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 25 lutego 2002 r.

w sprawie: wyboru Wiceprzewodniczącego Komisji Współpracy Regionalnej

i Zagranicznej Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590) oraz § 57 ust. 3 Statutu Województwa Wielkopolskiego

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wybiera Wiceprzewodniczącego Komisji Współpracy Regionalnej i Zagranicznej Pana Zbigniewa Domagałę.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.



Podpisano umowę z Charkowem

Przez dwa dni, od 27 lutego, przebywała w Poznaniu oficjalna delegacja Obwodu Charkowskiego z gubernatorem Jewhenem Kuszniariowem. Towarzystwo jej 40-osobowa misja handlowa.

Wielkopolska podpisała z Obwodem Charkowskim porozumienie o współpracy handlowo-gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej. Jest ono zwieńczeniem zawiązanej przed laty współpracy między Poznaniem a Charkowem. Gubernator Kuszniariow z przyjemnością – jak mówił – wspomina swój pobyt w Poznaniu w wymianie młodzieżowej w latach siedemdziesiątych.

Obwód Charkowski jest znaczącym centrum przemysłowym na Ukrainie. Jeszcze w tym roku wielkopolska gospodarka prezentować się będzie na wystawie w Charkowie, ukraińscy goście interesowali się natomiast naszymi targami.

FOT. ARCHIWUM



Jewhen Kuszniariow, gubernator Obwodu Charkowskiego, wraz z marszałkiem Stefanem Mikolajczakiem wymieniają flagi.

(BI)

Wielkopolski Rolnik Roku 2001

Przeszło stu gospodarzy ubiegało się o zaszczytny tytuł Wielkopolskiego Rolnika Roku w konkursie, którego organizatorem był Zarząd Województwa Wielkopolskiego. Konkurs został ogłoszony po raz pierwszy latem ubiegłego roku, a jego celem jest promowanie najbardziej przedsiębiorczych rolników.

Kapituła konkursu pod przewodnictwem profesora Włodzimierza Fiszer miałaby twardy orzech do zgryzienia. Spośród nominowanych 48 gospodarstw wytypowano aż 19 zasługujących na wyróżnienie. Członkowie Kapituły odwiedzili je ponownie.

Wśród nominowanych najwięcej było gospodarstw o kierunku ogólnorolnym, następnie specjalizujących się w produkcji trzody chlewnej, bydła (głównie mlecznego), drobiu i sadowniczych. Nie zabrakło gospodarstwa szkółkarskiego, pieczarkarskiego, wikliniarskiego, a nawet agroturystycznego. Kandydatom do tytułu nie stawiano ograniczeń terytorialnych bądź własnościowych. Wyróżniony

mogł zostać zarówno dzierżawca, jak i kierownik spółdzielni czy rolnik indywidualny.

– Odwiedziliśmy wszystkie gospodarstwa – powiedział jeszcze jesienią prof. Włodzimierz Fiszer. – Wiele spośród nich już „weszło do Europy”. Często są skomputeryzowane, zadbane i toną w kwiatach.

Ostatecznie rolniczego Oscara, czyli statuetkę „Siewcy” dłuta Marcina Rożka (na zdjęciu pierwotny wzór statuetki sprzed poznańskiej Akademii Rolniczej), postanowiono przyznać dziesięciu rolnikom.

Są to: Stanisław Dega (sadownictwo) z Pacholewa koło Obornik, Stanisław Wieczorek (szkółkarstwo) z Kostrzyna, Tadeusz Basiński (warzywnictwo) z Chalina koło Sierakowa, Grzegorz Łuczak (kierunek ogólnorolny) z Poręby koło Jaraczewa, Franciszek Ratajczyk (ogólnorolny) z Szelejewa koło Piasków, Ryszard Snela (ogólnorolny) z Baszkowa koło Zdunów, Leszek Andrzejewski (trzoda chlewna) z Krobi, Henryk Janka (trzoda chlewna) z Parkowa koło Rogoźna, Roman Napierała (ogólnorolny) ze Szczepankowa koło

FOT. ARCHIWUM



Ostrorogu oraz Wojciech Wawrzyniak (bydło) z Pakosławia.

Wyróżnionych rolników będziemy prezentować w kolejnych numerach Monitora. Dzisiaj jako pierwszy – portret ostatniego na liście Wojciecha Wawrzyniaka.

(BI)

9,5 tysiąca litrów

Dom Wojciecha Wawrzyniaka w Pakosławiu zwraca uwagę przyjezdnych estetyką i ładnie rozplanowaną zielenią. Usytuowany jest niedaleko stylowego pałacu, w którym znajdują się elegancki hotel i ośrodek konferencyjno-szkoleniowy. W zagrodzie Wawrzyniaków są także miejsca noclegowe. Obok produkcji rolno-hodowlanej gospodarstwo bowiem oferuje usługi agroturystyczne.

Wizytówką gospodarstwa jest znakomicie utrzymana obora z mlecznymi krowami. To prawdziwa pasja i oczko w głowie pana Wojciecha. Wyniki mówią same za siebie. Średnio 9,5 tysiąca litrów od krowy rocznie to rezultat, którego większość rolników może panu Wojciechowi tylko pozazdrościć. W ubiegłym roku w rankingu bydła mlecznego gospodarstwo Wawrzyniaków w klasie ferm na 20 – 50 krów zajęło wysokie, czwarte miejsce w Wielkopolsce.

– Te rezultaty to przede wszystkim sprawa genetyki. Krowy z mojego gospodarstwa pochodzą od najlepszych buha-

jów francuskich, holenderskich i amerykańskich, w niezależnych klasyfikacjach stawianych na czołowych miejscach na świecie. Nie lekceważymy też sprawy żywienia. Stosuję monodię: lucerna, kiszonki kukurydzy i tak zwane moto, czyli produkt powstały przy produkcji piwa, o wysokiej zawartości białka – wyjaśnia Wojciech Wawrzyniak.

Gospodarstwo Wojciecha Wawrzyniaka w Pakosławiu liczy 12 hektarów ziemi własnej i 8 dzierżawionej. Jest ukierunkowane na hodowlę bydła mlecznego. Gospodarz trzyma 45 krów i tyle samo jałówek. Uprawia głównie kukurydzę i lucernę na potrzeby hodowli. Z sąsiadami wymienia obornik na słomę. Dokupuje trochę paszy treściwej, reszta jest wytwarzana na miejscu.

Działalność obejmuje pełen cykl hodowlany, przy czym z młodego bydła pozostawia się tylko jałówki. Mleko z hodowli w Pakosławiu gospodarz odstawia do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej MILEKTA w Lubinie, gdzie pełni funkcję przewodniczącego rady nadzorczej. Uważany jest za znakomitego znawcę problemów hodowlanych. Od lat działa w Związku Hodowców Bydła. Jest prezesem powiatowego koła związku i członkiem komisji rewizyjnej tej organizacji w Wielkopolsce.

Hodowla bydła mlecznego ma u Wawrzyniaków długą tradycję. Już pradziad pana Wojciecha, powstaniec z 1863 roku, był cie- szącym się w okolicy

dużym autorytetem hodowcą bydła. Tradycję podtrzymywał również dziadek, Stanisław – powstaniec wielkopolski i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej – oraz ojciec Feliks, od którego laureat przejął gospodarstwo w 1986 roku. Wszyscy angażowali się w działania patriotyczne i ludowe. Wojciech Wawrzyniak należy do aktywnych działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego i został wybrany na stanowisko prezesa gminnego koła PSL w Pakosławiu.

Agroturystyką zajmuje się Łucja Wawrzyniak, żona pana Wojciecha. Na specjalizacyjnych kursach uzyskała wszystkie potrzebne do prowadzenia tego rodzaju działalności formalne kwalifikacje. Turyści chętnie przybywają do Wawrzyniaków. Gospodarze najchętniej wspominają ludowy zespół Gronie z Podhala, który wieczorem koncertował przed domem. Przybysze mogą skorzystać nie tylko z noclegów i podobno wysmienitej domowej kuchni, ale również z konnych przejażdżek po okolicy. Do dyspozycji turystów są cztery koniki. Jest też bryczka, przy której chodzi piękna para kasztanów...

W domu, obok Wojciecha Wawrzyniaka i jego żony, krzątają się dzieci. Są wśród nich dwie miłe dziewczynki: Ania z klasy szóstej i czwartoklasistka Agnieszka. Jest też dwóch maturzystów: Maciej, który kończy w tym roku Technikum Rolnicze w Bojanowie i Michał, przygotowujący się do egzaminu dojrzałości w I Liceum Ogólnokształcącym w Rawiczu. Obaj chłopcy chętnie pomagają przy pracy ojcu.

– Nie mogę na nich narzekać. Oni naprawdę sporo potrafią zrobić. Maciej to już prawie specjalista. Chętnie układa i liczy dawki pokarmowe, pomaga w selekjonowaniu krów do pokrycia, siadając przed komputerem i porównując poszczególne linie genetyczne – chwali synów gospodarz.

TADEUSZ JĄDER



Wojciech Wawrzyniak



Polski model rozwiązywania problemów alkoholowych

Oszacowanie wysokości strat związanych z obecnością alkoholu w naszym życiu jest trudnym zadaniem. Według międzynarodowych ekspertów straty ekonomiczne związane z nadużywaniem alkoholu określa się w krajach Europy Zachodniej i w USA na poziomie 3 do 6 procent produktu krajowego brutto. Wydaje się, że w Polsce, w związku z destrukcyjnym sposobem picia, straty te należy sytuować blisko górnej granicy. Według Głównego Urzędu Statystycznego produkt krajowy brutto w Polsce w roku 2000 wyniósł 690,4 mld zł. Oznacza to, iż koszty ekonomiczne związane z używaniem i nadużywaniem alkoholu w naszym kraju określa się na około 35 do 40 mld zł rocznie. Dla porównania, wpływy fiskalne z rynku alkoholowego w 2000 roku wyniosły niespełna 6,7 mld złotych.

Rozwiązania prawno-organizacyjne wypracowane w ostatnich kilku latach w Polsce – określane w Europie jako polski model rozwiązywania problemów alkoholowych – uzyskały wysoką ocenę europejskich ekspertów z dziedziny zdrowia publicznego i są wskazywane w Europie jako dobry przykład spójnego, całościowego podejścia do tej problematyki.

Polski model rozwiązywania problemów alkoholowych oparty jest na trzech wzajemnie komplementarnych poziomach prawno-instytucjonalnych. Podstawą tego modelu są gminne programy profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, które zgodnie z art. 4 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z dnia 26 października 1982 roku wraz z późniejszymi zmianami powinny być uchwalone przez każdą gminę oraz finansowane ze środków własnych gminy – w tym przypadku są to pieniądze pochodzące z opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Na poziomie

województw zadania z zakresu profilaktyki problemów alkoholowych prowadzone są w oparciu o wojewódzkie programy profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, realizowane przez zarządy województw, finansowane z budżetu województwa oraz z opłat za zezwolenia na sprzedaż hurtową napojów alkoholowych. Działania centralne, szczegółowo określone w zatwierdzonym przez rząd Narodowym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, realizują wybrane działy administracji rządowej.

Od kilku lat nie posługujemy się już terminem „alkoholizm” jako generalną kategorią obejmującą wszystkie szkody związane z nadużywaniem alkoholu. Zgodnie z terminologią międzynarodową taką kategorią są „problemy alkoholowe”, co ułatwia bardziej precyzyjne określanie szkód oraz metod ich

Działania centralne, szczegółowo określone w zatwierdzonym przez rząd Narodowym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, realizują wybrane działy administracji rządowej.

zmniejszania lub usuwania. W latach 2000 – 2001 do najważniejszych polskich problemów alkoholowych można zaliczyć:

- **Samoniszczenie się osób uzależnionych od alkoholu**

Dotyczy to około 800 tysięcy osób, czyli około 2 procent populacji. W 2000 roku w stacjonarnych i ambulatoryjnych placówkach leczenia odwykowego zarejestrowanych było łącznie 153 tys. uzależnionych osób. Znacznie wzrosła skuteczność leczenia uzależnień od alkoholu, ale faktyczne możliwości skorzystania z nowoczesnej, sku-

tecznej terapii ma tylko około 30 proc. zarejestrowanych pacjentów, głównie z powodu deficytów kadrowych i lokałowych w leczeniu odwykowym oraz niezakończonego procesu modernizacji usług świadczonych przez leczenie odwykowe.

- **Uszkodzenia zdrowia u dorosłych osób nadmiernie pijących**

Znaczna część pacjentów leczących się w placówkach podstawowej i specjalistycznej opieki zdrowotnej z powodu zaburzeń układu trawienno, neurologicznego, krążenia, chorób płuc, nowotworów, urazów itd. nadużywa alkoholu; szacuje się, że dotyczy to ok. 2,5 – 3 mln osób. Stanowi to bardzo poważne obciążenie ekonomiczne dla polskiego systemu ochrony zdrowia, ponieważ leczenie tych pacjentów trwa dłużej i jest mniej efektywne.

- **Uszkodzenia rozwoju psychofizycznego pijącej młodzieży**

Zdaniem ekspertów poważne szkody związane z piciem alkoholu przez dzieci i młodzież występują u około 10 – 15 proc. populacji w wieku między 15 a 18 rokiem życia, ale rozmiary realnych zagrożeń są znacznie większe. W ciągu ostatnich lat zwiększyła się liczba pijącej i upijającej się młodzieży, w szczególności dziewcząt, oraz zmniejszyła liczba abstynentów. Polska młodzież poddawana jest bardzo agresywnym, starannie przygotowanym i skutecznym działaniom promującym picie alkoholu. Badania rynkowe pokazują, że istotnym źródłem wysokich zysków przemysłu piwowego jest wzrost spożycia wśród populacji od 15 do 19 roku życia.

- **Szkody występujące u członków rodzin z problemem alkoholowym**

Występują one u około 3 – 4 mln osób (dorosłych i dzieci); obejmują przede wszystkim schorzenia psychosomatyczne oraz zaburzenia emocjonalne spowodowane



wane chronicznym stresem i przemocą, a także demoralizacją, ubóstwo i zmniejszenie szans na karierę zawodową.

- **Alkoholowa dezorganizacja środowiska pracy i bezrobotnych**

Szkody związane z piciem alkoholu w miejscu pracy obejmują przede wszystkim absencję, wypadki i obniżanie wydajności pracy. Wprawdzie spożycie alkoholu w miejscu pracy w latach 1996 – 2000 zmniejszyło się w sposób istotny, jednak w dalszym ciągu stanowi to problem. Obserwuje się natomiast coraz większą alkoholową patologizację bezrobotnych, co poważnie ogranicza szanse na skuteczną pomoc w przezwyciężaniu bezrobocia i nędzy. Na terenach o wysokim stopniu bezrobocia brakuje placówek odwykowych oraz profilaktycznych.

- **Naruszenia prawa i porządku przez osoby nietrzeźwe**

Do najważniejszych problemów należą tu przede wszystkim:

- wpływ nietrzeźwości na popełnianie przestępstw (w 2000 roku 12,8 proc. sprawców podejrzanych o dokonanie przestępstw było pod wpływem alkoholu),
- przemoc w rodzinach dotkniętych problemem alkoholowym i nietrzeźwość w miejscach publicznych (w 2000 roku 83,3 proc. sprawców przemocy to osoby będące pod wpływem alkoholu; 260 tys. osób przebywało w izbach wytrzeźwień).

- **Naruszenia prawa związane z handlem napojami alkoholowymi**

Najważniejsze zjawiska problemowe to:

- nielegalny import, produkcja i sprzedaż napojów alkoholowych (wielkość tego zjawiska szacuje się na około 30 proc. legalnego obrotu wyrobami spirytusowymi oraz winnymi),

- sprzedaż alkoholu osobom nieletnim i nietrzeźwym,

- nielegalna reklama oraz propagowanie spożycia napojów alkoholowych.

TERESA KOBRZYŃSKA
pełnomocnik Zarządu
Województwa
Wielkopolskiego ds. Uzależnień

Biuro pełnomocnika ds. uzależnień

Pełnomocnik Zarządu Województwa Wielkopolskiego ds. Uzależnień:
Teresa Kobrzyńska

Do podstawowych zadań Biura należy:

- Realizacja zadań wynikających z Wielkopolskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2000 – 2003 oraz z Wielkopolskiego Programu Rozwiązywania Problemów Narkomanii na lata 2001 – 2003, Wielkopolskiego Programu o Ochronie Zdrowia przed Następstwami Używania Tytoniu i Wyrobów Tytoniowych na lata 2000 – 2003 oraz określanie potrzeb finansowych na ich realizację.
- Koordynacja zadań wynikających z Narodowego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
- Opracowywanie planów wykorzystania środków finansowych

przeznaczonych na profilaktykę i rozwiązywanie problemów uzależnień.

- Nadzór merytoryczny nad działalnością placówek lecznictwa odwykowego.
- Współpraca z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej oraz placówkami realizującymi zadania wynikające z Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Adres i telefon kontaktowy:

Urząd Marszałkowski
61-713 Poznań
al. Niepodległości 18
Biuro Pełnomocnika Zarządu Województwa Wielkopolskiego ds. Uzależnień
61-823 Poznań
ul. Piekary 17, pok. 908
tel. (0-61) 855 15 81 w. 327
lub 851 03 09,
fax (0-61) 855 15 81 w. 253
e-mail: tkobrzyńska@wielkopolska.mw.gov.pl
e-mail: uzaleznienia@wielkopolska.mw.gov.pl

Wybili medal

Medyczne Studium Zawodowe w Gnieźnie to ośrodek dydaktyczny i szkoleniowy, którego początki sięgają 1963 roku. Mieszczą się tam dobrze wyposażone pracownie specjalistyczne pielęgniarstwa, położnictwa, terapii zajęciowej, rehabilitacji, komputerowa. Bogate zbiory biblioteczne, czytelnia, sala gimnastyczna, zaplecze socjalne internatu pozwalają na rozwijanie zainteresowań studentów.

Od osiemnastu lat patronem studium jest doktor Karol Marcinkowski – wybitny Wielkopolek, lekarz i filantrop. Niedawną 155. rocznicę jego śmierci postanowiono uczcić, organizując konferencję naukową. Wybito też medal pamiątkowy, którzy otrzymali: prof. Lech Trzeciakowski, historyk, oraz Barbara Trafarska i Włodzimierz Pilarczyk, dyrektorzy szpitali.

FOT. ARCHIWUM





Aktywne powiaty (część II)

Wstrzymanie zasilania finansowego przez Krajowy Urząd Pracy przyczyniło się do wstrzymania programów realizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy w Lesznie i doprowadziło do powstania dużych zaległości wobec podmiotów gospodarczych i instytucji współpracujących. Doprowadziło to do podważenia zaufania dotychczasowych partnerów do pośredników PUP-u – głosi stanowisko Rady Powiatu Leszczyńskiego i Rady Miejskiej Leszna w sprawie przeciwdziałania bezrobociu.

Jakie działania podejmują powiatowe urzędy pracy?

Realizują one następujące programy rynku pracy, finansowane ze środków Funduszu Pracy:

1. Programy pasywne
 - zasilki dla bezrobotnych
 - świadczenia przedemerytalne
 - zasilki przedemerytalne.
2. Programy aktywne
 - szkolenia i przekwalifikowanie bezrobotnych
 - prace interwencyjne
 - roboty publiczne (uznawane za najefektywniejszą formę zatrudniania na terenach wiejskich)
 - aktywizacja zawodowa bezrobotnych
 - pożyczki na prowadzenie własnej firmy
 - pożyczki dla pracodawców na zorganizowanie dodatkowych miejsc pracy
 - umowy absolwenckie
 - staże
 - poradnictwo zawodowe
 - kluby pracy
 - giełdy pracy.

Powolywane są powiatowe rady zatrudnienia, opiniujące działania w zakresie walki z bezrobociem i podziałem środków finansowych na ten cel. Niektóre urzędy udzielają pomocy w zakresie formalno-prawnym w opracowywaniu biznesplanów. Gdy jednak brak pieniędzy, pozostaje jeszcze apelowanie, jak w przypadku leszczynian, którzy

stwierdzają, że dopuszczenie do zmniejszenia środków Funduszu Pracy w okresie wzrostu bezrobocia stanowi zagrożenie dla skutecznych form przeciwdziałania bezrobociu.

System dystrybucji i zarządzania środkami tego funduszu jest nieracjonalny. Należy zapewnić nienaruszalność tych funduszy i wykluczyć możliwość ich wykorzystania na inne cele. Potrzebne jest stworzenie narzędzi prawnych i finansowych, pozwalających skutecznie przeciwdziałać bezrobociu. Wypłaty zasiłków i świadczeń przedemerytalnych powinny być natomiast włączone do zakresu działań ZUS, a opłacanie składek ubezpieczenia zdrowotnego bezrobotnych nieposiadających prawa do zasiłku należy przekazać bezpośrednio z budżetu państwa na konta ZUS – apelują leszczynscy samorządowcy. Zresztą nie tylko apelowali, ale i zobowiązali organy samorządów do opracowania strategii rozwoju szkolnictwa zawodowego pod potrzeby rynku pracy.

Z innych części Wielkopolski sygnalizowane są też inne zjawiska utrudniające działania na rzecz poprawienia zatrudnienia. Są to także:

- Spadek liczby podmiotów gospodarczych na obszarach wiejskich i spadek liczby ofert pracy wpływających do PUP-u od pracodawców.
- Wiele inicjatyw w zakresie ożywiania małej i średniej przedsiębiorczości napotyka na trudności w pozyskiwaniu kapitału z powodu braku poręczeń czy zabezpieczenia spłaty kredytu.
- Tworzenie subsydiowanych miejsc pracy dla bezrobotnych absolwentów w ramach prac interwencyjnych i umów absolwenckich jedną z potrzebnych form, jednak brak środków z Funduszu Pracy na ten cel i przesyłanie ich z opóźnieniem utrudnia realizację programów i ogranicza możliwości tworzenia nowych miejsc pracy.

• Brakuje też środków na indywidualne szkolenia w ramach umów trójstron-

nych: szkolący, bezrobotni i instytucja zatrudniająca. A są one bardzo efektywną formą pomocy.

• Brak współdziałania między administracją państwową i samorządową, np. AWRSR, Agencją Mienia Wojskowego czy urzędami centralnymi, będącymi założycielami przedsiębiorstw państwowych powoduje, że samorządy terenowe mają nikłe możliwości samodzielnego likwidowania bezrobocia na swoim terenie.

Pomoc państwa, szczególnie w rolnictwie i dla rozwoju obszarów wiejskich – podobna jak w Unii Europejskiej – potrzebna jest od zaraz; bez niej wieś nie rozwiąże swoich problemów w warunkach aktualnego braku zabezpieczenia dochodów rolników.

Podniesienie kwalifikacji zawodowych mieszkańców regionu jest sprawą zasadniczą i podstawową w podnoszeniu atrakcyjności terenu dla przyciągania kapitału i możliwości wykorzystania uruchamianych funduszy na tworzenie nowych miejsc pracy.

Na terenach wiejskich najbardziej potrzebne są nowe miejsca pracy. Może je dać uruchamianie bardzo specjalistycznej produkcji owoców, warzyw, kwiatów, ziół, wikliny itp., powiązanej z ich przetwarzaniem oraz organizowaniem ich zbytu poza terenem wytwarzania, organizacja działalności agroturystycznej, podejmowanie produkcji na zasadach ekologicznych, organizacja usług i małej przedsiębiorczości. Rozpoznanie tych możliwości i pomoc w podejmowaniu tych działań winny stać się działaniem zasadniczym w najbliższej przyszłości, tym bardziej, że ich realizację zapisano we wszystkich strategiach rozwoju kraju i regionu.

ANDRZEJ BOBROWSKI

Autor jest dyrektorem Departamentu Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej UMWW.



Między nieufnością a koniecznością



Spotkanie dotyczące zasad i trybu udzielania pomocy finansowej na inwestycje w gospodarstwach z programu operacyjnego SAPARD może odbyć się w każdej gminie – jeśli tylko samorząd wskaże miejsce, do którego przedstawiciel Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma dojechać, a 20 rolników wyrazi zainteresowanie tematem. To oficjalna deklaracja zespołu Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

Jedno z wielu takich spotkań „rozpoznawczych” zorganizowano w Domu Kultury w Gnieźnie. Przyjechało ponad 30 rolników z okolicznych wsi. Młodzi mężczyźni wymieniali informacje o tym, co dzieje się w ich gospodarstwach, a także sceptyczne uwagi o Unii Europejskiej. – Mało wiemy o samej Unii, jeszcze mniej o programach. Trzeba się dowiedzieć, ale jakoś słabo to wszystko się odbywa – mówił przed rozpoczęciem spotkania mój niespełna 30-letni sąsiad z sali. – Słyszałem, że z każdej gminy tylko 2–3 rolników może dostać dofinansowanie z SAPARD-u. Wejście do UE na tym etapie nie tylko dla mnie, ale także dla moich sąsiadów byłoby jak podpisanie czeku in blanco. Problemów jest więcej – kontynuował mój rozmówca. – Kto za darmo pomoże rolnikowi przygotować biznesplan? Może Ośrodek Doradztwa Rolniczego, może ktoś w gminie albo w izbie rolniczej? Najbardziej prawdopodobne jest to, że tam, gdzie chodzi o pieniądze, to nim rolnik je dostanie, inni będą chcieli przynajmniej część z tych funduszy „urwać” dla siebie, na przykład jakieś prywatne biura, jacyś specjaliści... Jednak jeżeli już Polskę środki na dofinansowanie programów z funduszu SAPARD przyznano, to trzeba będzie spróbować je wykorzystać.

Nim urzędnicy uporają się ze swymi problemami, a mister rolnictwa ogłosi otwarcie programu SAPARD i wezwie zainteresowanych do składania wniosków, trzeba się uczyć tego, kto i w jaki sposób może stać się beneficjentem unijnego programu operacyjnego.

Co i jak chcę udoskonalić w swym gospodarstwie?

Odpowiedź na to pytanie dla potencjalnych autorów wniosków o przyznanie funduszy ze Specjalnego Programu Akcesyjnego Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich (tak tłumaczy się skrót SAPARD) jest najważniejsza. O tym, że rolnik musi być ubezpieczony w KRUS, prowadzić własne gospodarstwo, mieć odpowiedni staż i wykształcenie, a jego wiek nie może przekroczyć 50 lat – już powszechnie wiadomo. W Gnieźnie, tak jak i na innych spotkaniach prowadzonych przez ARiMR w ostatnich tygodniach, uwaga prelegentów i rolniczego audytorium skupiała się na działaniach nr 2 z Programu Operacyjnego SAPARD.

Dotyczą one restrukturyzacji produkcji mleka oraz modernizacji gospodarstw specjalizujących się w produkcji zwierząt rzeźnych. Nim zacznie się konstruować wstępny szkic własnego wniosku, trzeba do druków Programu Operacyjnego SAPARD po prostu zajrzeć.

Nadzieje i rozczarowania

Robert Neneman – młody, wykształcony rolnik z Wełnicy – po wysłuchaniu wykładu przedstawicieli ARiMR w kuluarowych rozmowach ze znajomymi mówił, że w drodze do UE czuje się już spóźniony. Jednak chce i będzie się starał o fundusze SAPARD-u na zmodernizowanie obory i stworzenie hali udajowej. – Nastawiam się na maksymalny rozwój – będę dążyć do osiągnięcia produkcji 350 tys. litrów mleka rocznie. Niektórzy mówią, że to dużo, ale trzeba pamiętać, że farmerzy w UE prowadzą gospodarstwa, które produkują milion(!) litrów. Osiągnęli to dzięki swej pracy i unijnym kredytom, które potrafili dobrze wykorzystać. Nie ma rady. Muszę poznać zasady, krok po kroku budować biznesplan dla swego gospodarstwa. Wierzę, że znajdę oparcie w Okręgowym Ośrodku Doradztwa Rolniczego.

O ile w wypowiedzi Roberta Nenemana wyczuć można było ostrożny optymizm, o tyle właściciele mniejszych gospodarstw, a zwłaszcza hodowcy trzody chlewnej, po zapoznaniu się

z przedstawionymi im warunkami SAPARD-u nie kryli rozczarowania.

– Chlewnie w naszym rejonie są już od dawna klimatyzowane, więc fundusze na poprawę warunków życia hodowanych zwierząt raczej nie wchodzi w rachubę. Odprowadzanie gnojowicy stale jest problemem, ale i z tym trzeba sobie stopniowo radzić – mówili gospodarze. – O możliwościach zwiększania liczby hodowanych świń nawet nie ma co marzyć i żaden SAPARD nam w tym nie pomoże – twierdzili rolnicy.

– Warunki zawarte w komponencie 2.2.3 programu 2.2 to dla hodowców trzody chlewnej w powiecie gnieźnieńskim czerwone światło, ale dla hodowców z okolic Kramska – zielone. Dają im możliwość poprawy standardu gospodarstw i warunków hodowli zwierząt. Wszystko zależy od tego, z jakiego pułapu się startuje – skomentował problem Włodzimierz Wolny z Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

Zainteresowani, ale sceptyczni

Krzysztof Kłosin – właściciel 16-hektarowego gospodarstwa – specjalizuje się w uprawie ziemniaków, cebuli, ogórków i warzyw korzeniowych. Jest jednym z 28 rolników-plantatorów należących do „Polan” – Zrzeszenia Producentów Upraw Ogrodniczych w Klecku. Na spotkanie pan Krzysztof przyjechał do Gniezna razem z prezesem Polan, Zbigniewem Stajkowskim. Obaj rolnicy już przed dwoma laty potraktowali sprawę SAPARD-u poważnie. Przystudiowali dokumenty. Założenia teoretyczne skonfrontowali z praktyką i dzisiaj mówią krótko: – Z potrzebami naszej grupy produkcyjnej program „się nie spina”. Mamy 2 tys. hektarów upraw, 90 proc. produkcji w kontrakcie, ciężko pracujemy, a naszym głównym problemem jest brak kredytu obrotowego. Zjadają nas ubezpieczenia, podatki – koszty stałe. O Unii Europejskiej trzeba wiedzieć jak najlepiej. Nie wykluczamy, że zdobędziemy na przykład fundusze unijne na małe przechowalnie przydatne w naszych gospodarstwach, a problemy logistyczne



rozwiązywać będziemy w spółce, ale przede wszystkim trzeba liczyć na własne pieniądze i własny rozum.

Dyrektor regionalnego oddziału ARiMR Andrzej Przepióra w rozmowach z rolnikami przypomina, że Hiszpanie czy Irlandczycy mimo wyśrubowanych wymagań poradzili sobie i sięgnęli po unijne kredyty. Stali się beneficjentami programów, mają się dobrze. Natomiast rolnicy w Grecji poddali się i tam fundusze w znacznym stopniu przepadły. – Jak będzie u nas? Do UE wcześniej czy później wstąpimy, bo inaczej być nie może. Modernizacja gospodarstw musi nastąpić. SAPARD to nie jest obowiązek. Warto podjąć trud i stać się jego beneficjentem, ale warto też rolnikowi w procesie rozpoznawania wszystkich możliwości rozważyć, czy ubiegać się o fundusze z programu operacyjnego, czy o kredyt w ARiMR. Średnie wsparcie z SAPARD-u to 20 tys. euro. Rocznie w naszym regionie na takie pieniądze może liczyć 250 rolników. Dla jednych to mało, ale dla środowiska, zwłaszcza w ciągu 2–3 lat, to dużo. Te pieniądze trafią do gospodarzy z inicjatywą, staną się dla nich znaczącym wsparciem. Pozwolą też na stworzenie nowych miejsc pracy.

Starczy wyobraźni?

W ramach działania 2 w schemacie 2.3 beneficjentami SAPARD-u mogą stać się rolnicy, którzy rozwiną na przykład uprawę ziół, rabarbaru, wikliny, hodowlę pszczół, żab, ślimaków, kóz, strusi, królików. W oficjalnym języku takie działania nazywa się dywersyfikacją i waloryzacją produkcji rolniczej. Jak widać, można zdobywać fundusze na przedsięwzięcia dotyczące różnych dziedzin produkcji. Trzeba jednak mieć wolę i wyobraźnię.

OLGA KUNZE

Informacje dotyczące SAPARD-u znajdują się w internecie na stronach: www.arimr.gov.pl lub www.sapard.pl oraz www.minrol.gov.pl

Zainteresowani otrzymają również informacje w Oddziale Regionalnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 27/29, tel. (61) 858 80 50.

Komentują wielkopolscy radni

Krystyna Kubicka-Sztul:

– Sprawy rolnictwa, a zwłaszcza ludzi z nim związanych, są mi bliskie. Pracę w samorządzie rolniczym powiatu średniego łączę z obowiązkami radnej sejmiku. Z gospodarzami, nie tylko swego powiatu, spotykam się często i problemy tych ludzi są problemami naszej Izby Rolniczej. W miarę zbliżania się terminu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej coraz częściej powracają tematy unijne. Niestety, w odbiorze ludzi mieszkających na wsi najważniejsze problemy UE giną wśród informacji o nieprawidłowościach, a czasem wręcz skandalach towarzyszących wprowadzaniu na przykład funduszy pomocy w restrukturyzacji rolnictwa SAPARD. To już dwa lata opóźnienia! Rolnicy mówią, że przestają wierzyć w „strukturalne” pieniądze z Brukseli, a tymczasem Bułgaria korzysta właśnie z SAPARDU-u. Także szkolenia rolników są niesystematyczne i niewystarczające. Rolnicy nie ukrywają swego rozczarowania brakiem informacji o UE. Jednak kiedy tylko mogą rozmawiać o tych problemach, chętnie podejmują ten temat. Podczas spotkania z dyrektorem Departamentu Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej urzędu marszałkowskiego Andrzejem Bobrowskim nasi rolnicy z okolic Środy zasypywali rozmówcę pytaniami o UE, a rzeczowe i kompetentne odpowiedzi zachęcały do unijnej dyskusji. Powiatowe Forum Rolnicze, które w lutym odbyło się w Środzie, potwierdziło, że wśród Wielkopolan są rolnicy ambitni i gotowi konkurować z unijnymi gospodarzami, ale potrzebna jest im rzetelna wiedza o ich prawach oraz obowiązkach w UE. A tej wiedzy stale nie mają. Przybywa centralnych urzędów, wysokich stanowisk, a na wsi o konkretach związanych z Unią nie ma z kim rozmawiać. Sama zdobywam materiały informacyjne o UE z trudem, czytam prasę, bywam na spotkaniach ARiMR, ale to stale działania cząstkowe, a nie rzetelna edukacja.

Ireneusz Krupka,

przewodniczący Komisji Strategii i Rozwoju Województwa:

– O możliwościach czerpania korzyści z funduszy unijnych Wielkopolanie zaczynają myśleć coraz konkretniej, w miarę zbliżania się terminów naszego przystąpienia do wspólnoty. Czerpanie korzyści jest równoznaczne z przyjęciem obowiązków i spełnieniem określonych wymogów. To oczywiste, że rolnik na kilku hektarach, z kilkoma krowami, nie będzie partnerem dla farmera w Bawarii czy Portugalii, ale 20- lub 30-hektarowe gospodarstwo rodzinne produkujące na przykład ziemniaki i zboże to już poważna konkurencja. Na wsi, także w Pile, z którym jestem związany najbardziej, bo tu mieszkam, ludzie o tych sprawach rozmawiają. Istnieją one w ich świadomości i nawet tę świadomość odmieniają, ale, niestety, towarzyszą temu obawy wynikające z niewiedzy. Brakuje jakichkolwiek audycji, programów informacyjnych, spotkań. Czas płynie, a my stoimy w miejscu. Im rolnik uboższy, tym mniej wie o UE i tym bardziej się jej boi. Rolnicy młodszy, z zamożniejszych gospodarstw, mający więcej inicjatywy, są ludźmi bywałymi w świecie, na przykład w Niemczech, Hiszpanii. Znają zachodnie gospodarstwa i gotowi są przyjąć unijne wyzwania, ale oni też potrzebują rzetelnej informacji. Byłem na prelekcjach dotyczących UE, ale podczas tych rozmów nikt nawet nie wytłumaczył podstawowych pojęć, na przykład SAPARD, fundusze spójności i wyrównawcze. Stale operuje się skrótami, których nie rozumieją nie tylko rolnicy.

wysłuchała:
OLGA KUNZE



Ułatwiona droga do kredytu

Kilkadziesiąt telefonów odebrał Jerzy Pawlak, prezes zarządu Funduszu Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego, wkrótce po ukazaniu się pierwszych informacji prasowych o podpisaniu aktu notarialnego pod koniec grudnia ubiegłego roku.

– Kim są pierwsi zainteresowani? – zapytaliśmy prezesa Pawlaka.

– Różne są zamiary dotyczące przedsiębiorczości: od pieczarek i ogórków do materiałów budowlanych i butów. Telefonujący zgodnie stwierdzają, że uzyskanie kredytu zaczyna być coraz większym problemem, że banki zaczynają się kierować procedurami, które nie zawsze wydają się logiczne. Pewna pani mówi, że chce rozpocząć produkcję materiałów budowlanych, ma maszyny, ma surowiec, odbiorcę, ma przygotowany biznes plan i nikt nie chce z nią rozmawiać. Kolejne przypadki dotyczą przetwórstwa owocowo-warzywnego i mięsnego. Banki przyjmują, że określone branże będą obsługiwać, a innych nie, bo nie rokują zwrotu nakładów. To zaczyna być problemem, zwłaszcza dla średnich przedsiębiorców. Liczą oni, że poręczenie funduszu, który jest 100-procentowym gwarantem, ułatwi tę drogę. Jest duży nacisk, by udzielać tych poręczeń. Interesujące jest, że potencjalni klienci zamieszkują właściwie wszystkie zakątki Wielkopolski, zarówno na terenach o większym, jak i mniejszym bezrobociu. Niemal wszystko jest już gotowe, by fundusz mógł rozpocząć działalność. Pod koniec lutego sąd dokonał jego wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego.

– Jakie są dalsze plany?

– Jak najszybciej musimy podnieść kapitał zakładowy, by zrealizować uzgodnienie z bankiem PKO BP SA, który ma objąć akcje za 10 milionów złotych. Kolejną sprawą jest podpisanie umowy z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa. Nie będzie ona akcjonariuszem, lecz na zasadzie umowy przekaże funduszowi 10 mln zł, by ten realizował

poręczenia kredytowe na terenach wiejskich i popegeerowskich. To by stanowiło już poważny kapitał.

Po uzyskaniu osobowości prawnej przez fundusz nastał też czas, by podjąć rozmowy z powiatami. Pierwsze deklaracje są, można je więc zacząć realizować. Muszę powiedzieć, że spotkałem się też z działaniami na skalę powiatu czy gminy. W finansach jednak małe rzadko



FOT. STEFAN ZUBCZEWSKI

kiedy się sprawdza, będziemy więc zachęcać do przystępowania do nas.

Musimy się też dopracować ustaleń z naszymi przyszłymi akcjonariuszami co do możliwości wyboru przez klienta banku. Niektórzy – mamy już sygnały – są zainteresowani uzyskaniem kredytu w banku, z którym współpracują od lat, w którym są znani, mają swoją historię kredytową. Nie byłoby najlepsze, gdyby fundusz musiał ograniczyć się do współpracy z jednym bankiem. Będziemy więc zachęcać też inne banki, by może nie dużą kwotą, ale zechciały wejść jako akcjonariusze do funduszu. One przecież będą głównymi beneficjentami tego systemu. Prowadziliśmy już rozmowy z Gos-

podarczym Bankiem Wielkopolski i prawie doszliśmy do porozumienia, ale na przeszkodzie stanęły sprawy organizacyjne, bank przechodzi fuzję. Mam jednak nadzieję, że rozmowy sfinalizujemy. Byłoby to bardzo dobrym posunięciem, bo sieć banków spółdzielczych w Wielkopolsce przekracza 220 placówek, więc praktycznie obejmuje każdą gminę. Jeśli dodać do tego sieć PKO BP SA, to właściwie moglibyśmy obsługiwać każdego w jego miejscu zamieszkania. Planujemy też pozyskiwanie dla funduszu środków z innych źródeł, na przykład z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości czy unijnych.

– Kiedy nastąpią pierwsze poręczenia kredytowe?

– Sądzę, że jeszcze w marcu. Niektórzy oczekują od nas możliwości bezpośredniego wsparcia finansowego. Tego fundusz robić nie będzie. Będziemy tylko i wyłącznie poręczać kredyty zaciągane w bankach. Do nas będzie przychodził klient mający przyrzeczenie lub promesę kredytową z banku, od którego bank będzie żądał tylko zabezpieczenia. My będziemy od tego, by po sprawdzeniu wiarygodności kredytobiorcy takiego poręczenia udzielić. Trochę inaczej będzie zapewne z funduszem z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, ponieważ tam zakłada się, po pierwsze – że poręczeń udzielać się będzie na aktywizację gospodarczą terenów wiejskich i popegeerowskich, a po drugie – że będzie ich można udzielać także osobom bezrobotnym, niemającym majątku. Jeśli będą mieć pomysły, który bank uzna za mogący przynieść efekt, to również w takim przypadku udzielimy poręczenia.

Fundusz będzie wymagał właściwie tylko tych dokumentów, których wymaga bank. Nie chcielibyśmy być postrzegani jako kolejna instytucja bankowa czy parabankowa, która będzie stawiała bariery na drodze do kredytu. Formalności ograniczymy więc do



niezbędnego minimum. Będziemy jeździć do klienta, by nie musiał się on fatygować do Poznania. Zresztą jakąś wizję lokalną i tak należy wykonać. Będziemy też starali się do minimum ograniczyć koszty. Przy udzielaniu poręczenia do roku nasza marża wynosić będzie 0,5 proc., od roku do trzech – 1 proc., a powyżej – 1,5 proc. kwoty poręczenia.

Fundusz nie jest nastawiony na zysk, to znaczy akcjonariusze nie będą pobierali dywidendy. Jeśli będą przychody, które przekroczą koszty działania funduszu, to zostaną przeznaczone na działalność statutową funduszu,

będą powiększały kapitał. Jest założenie, że kapitał będzie cały czas w ruchu. Sądzymy, że jesteśmy w stanie udzielić kilkudziesięciu poręczeń w ciągu miesiąca. Fundusz ma jednak pewne ograniczenia. Określiśmy, że górna granica poręczenia może wynosić dwa miliony złotych, a minimalny wkład własny kredytobiorcy wynosić będzie 30 procent kredytu. Chodzi o to, by kredytobiorca był również majątkowo zaangażowany w przedsięwzięcie. Czy dotyczyć to będzie wspomnianych już bezrobotnych z terenów wiejskich? Zapewne w jakimś stopniu też. Zabez-

pieczeniem może być własny majątek, na przykład warsztat.

Mamy zatwierdzony regulamin udzielania poręczeń. Osobom, które telefonują i odwiedzają nas, mówię, że mogą już rozpoczynać rozmowy z bankami. Gdy przyjdą do nas z promesą, będziemy gotowi do załatwienia w kilka dni poręczenia. Można się zgłaszać pod adres: 61-823 Poznań, ul. Piekary 17, pokój 812, tel. (61) 852 32 93.

rozmawiała:
BERNADETA IGNASIAK

Z pasją i przy pustych ławach

Po raz trzeci pod obrady Sejmiku Województwa Wielkopolskiego wróciła sprawa wyrażenia przez radnych zgody na zwolnienie Jana Podmaskiego ze stanowiska dyrektora Lasów Państwowych w Pile. Obrońcy leśnika podnosili jego zasługi, przeciwnicy z lewej strony skłócenie załogi i niegospodarność. Prof. Władysław Rozwadowski upomniał się, że sprawa nie była wcześniej omawiana na żadnej z komisji, prawnik urzędu, że sejmik może sam decydować, czy sprawa musi być zaopiniowana czy nie. Dyskutowano długo, a głosowano według przynależności klubowej, zezwalając na zwolnienie radnego przez jego dyrektora.

Długa, dociekliwa, choć zapewne mniej pasjonująca – ławy świeciły pustkami – była dyskusja nad Diagnostą i strategią rozwoju oświaty w województwie.

Każdy dolar zainwestowany w profilaktykę zdrowotną wraca 4 dolarami w produkcie krajowym brutto – obliczyli kiedyś Amerykanie. Wielkopolscy radni z aprobatą przysłuchiwali się informacji o Planie zdrowotnym województwa, by na koniec stwierdzić, że przedstawione cele są słuszne, ale przy braku pieniędzy jest potrzeba ustalenia hierarchii tych celów.

Podjęto też uchwałę w sprawie odwołania Lecha Dymarskiego ze Społecznej Rady Programowej Monitora Wielkopolskiego. Podczas sesji stwierdził on, że jego misja w tej radzie się wyczerpała, a poza tym comiesięczne spotkania są niepotrzebne. Radni nie zaproponowali innej kandydatury na jego miejsce.

Radni przyjęli też stanowiska w sprawie znowelizowania ustawy o finansach publicznych oraz ochrony polskiego rynku artykułów rolno-spożywczych.

Oto drugie z nich:

„Według wstępnych prognoz ujemne saldo obrotów produktami rolno-spożywczymi w pierwszej połowie 2002 roku wyniesie od 435 do 440 mln USD. Polska jako kraj o stosunkowo dużych zasobach ziemi rolniczej, znacznym udziale osób utrzymujących się z produkcji rolnej oraz dużym i narastającym bezrobociem nie może sobie pozwolić na znaczny ujemny bilans handlu artykułami rolno-spożywczymi. Ujemny bilans to w zasadzie „import bezrobocia”.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża duże zaniepokojenie pogarszaniem się sytuacji na rynku pracy, również w naszym regionie. Zwracamy się do Rządu RP o pilną analizę sytuacji eksportowo-importowej surowców rolnych i ich przetworów oraz podjęcie zdecydowanych kroków w celu ochrony rynku rolnego przed napływem wysoko subwencjonowanych produktów z zagranicy. Oczekujemy również sporządzenia dokładnego bilansu produkcji, spożycia wewnętrznego, jak i eksportu oraz budowy sprawnej sieci informatycznej na naszych przejściach granicznych, która na bieżąco umożliwiałaby monitorowanie eksportu i importu tych wrażliwych produktów rolno-spożywczych i ich wpływu na równowagę na krajowym rynku rolnym.

Dla ochrony rodzimego rynku w zakresie produktów rolno-spożywczych należy kontyngenty importowe limitować w układzie kwartalnym z pominięciem miesiąca stycznia, gdyż w tym poświęconym okresie rynek jest płytki i dodatkowe ilości towarów z importu powodują radykalny spadek cen na polskie produkty”.

(BI)



Oświata, zdrowie i spadek koniunktury

Przedstawienie na lutowej sesji sejmiku Diagnozy i Strategii Rozwoju Oświaty w Województwie Wielkopolskim poprzedziło wypracowanie stanowiska w tej sprawie przez **Komisję Edukacji i Nauki**. Radni z komisji uznali, że przedstawiony materiał „roboczy” stanowi dobrą podstawę do ostatecznego „syntetycznego” sformułowania właściwego dokumentu. Przeprowadzone badania oraz analizy danych statystycznych, ukazujących dynamikę przemian w oświacie, stanowią pewną podstawę do formułowania wniosków i propozycji. Umożliwiają dokonywanie porównań stanu oświaty w powiatach i regionach województwa. Ukazują również oświatę wojewódzką na tle odpowiednich danych w skali kraju.

Już w trakcie obrad komisji Dariusz Szymczak (AWS) podkreślił, że zespół autorów opracowujących pod kierunkiem prof. Ewy Solarczyk-Ambrozik i prof. Kazimierza Przyszczypkowskiego diagnozę i strategię, nadał jej dobrą formułę i przyjął czytelną metodologię. Kończąc omawianie wybranych problemów częściowych, Dariusz Szymczak zwrócił uwagę na zawarte w diagnozie stwierdzenie: „Inwestycje w edukację uznać należy za inwestycje rozwojowe. Przeznaczanie zaś środków na działalność socjalną ma charakter przede wszystkim konsumpcyjny.” To sformułowanie w pełni zaakceptowali radni i na komisji, i na sesji. Jednak podczas dyskusji zwracano uwagę, że kontynuując prace nad strategią rozwoju oświaty, trzeba przede wszystkim stosować się do zasady *primum non nocere* – tak określił tę kwestię radny Wojciech Adaszewski (SLD). Zwrócił on też uwagę, że szkoły zawodowe, o których często mówi się jako o instytucjach „produkujących” bezrobotnych absolwentów, wykazują jednak zdolność rekonstruowania się. Na przykład w konińskim Zespole Szkół Górniczych pozostała tylko jedna

klasa „górnicza”, a trwają starania o uruchomienie zupełnie nowych kierunków kształcenia.

Władysław Rozwadowski (AWS) wyraził podczas sesji uznanie, że zarząd województwa podjął prace nad Diagnozą i Strategią Rozwoju Oświaty. Dzięki temu powstaje pierwszy taki raport w Polsce. Jednak zwrócił też uwagę, że kontynuacja prac nad strategią wymaga między innymi znalezienia odpowiedzi na pytania dotyczące kształcenia absolwentów szkoły średniej w szkołach wyższych. Jest to niesłuchanie ważne, coraz więcej bowiem młodych, utalentowanych ludzi z obszarów wiejskich po ukończeniu szkół średnich nie kontynuuje nauki z powodu braku środków finansowych. Tego problemu nie sposób nie dostrzegać i nie podejmować prób jego rozwiązania. Profesor Rozwadowski podzielił zdanie radnych, że Diagnoza i Strategia Rozwoju Oświaty powinna trafić do wszystkich starostw w regionie, ponieważ pozwala przeprowadzić analizy porównawcze pomiędzy powiatami, a także może stać się materiałem inspirującym do podejmowania nowych projektów związanych z oświatą. Dodał też, że dokument powinien dotrzeć do szerokich kręgów nauczycieli akademickich. Także dla tych środowisk stanie się cennym materiałem – zwłaszcza jeśli autorzy strategii zechcą wykorzystać w dalszej pracy uwagi radnych.

Przewodniczący Komisji Edukacji i Nauki Zdzisław Kasprzyk (SLD) sugerował autorom dokumentu podjęcie prac, których celem byłoby wskazanie, co zrobić, by część młodzieży „nie wypadła” z procesu edukacji. Obserwuje się bowiem narastające rozwarstwienie wśród uczniów. Na przykład w gimnazjach można wyodrębnić stosunkowo nieliczną grupę bardzo zdolnych i pracowitych nastolatków oraz coraz liczniejszą grupę uczniów słabych.

Sporo uwagi poświęcono problemom nauki języków obcych w szko-

łach. Jej poziom jest stale niski. Wielu uczniów, mimo zupełnego braku zainteresowania, uczestniczy w lekcjach języka rosyjskiego, ponieważ rusycysta jest jedynym w okolicy nauczycielem języka obcego. Podczas pierwszego czytania materiału na sesji prof. Kazimierz Przyszczypkowski stwierdził, że wyniki badań wskazują na to, iż małe i średnie firmy w regionie nie przywiązują uwagi do znajomości języków obcych. Dotyczy to zarówno samych przedsiębiorców, jak i ich personelu. – To niebezpieczna sytuacja – podkreślił profesor – ponieważ może prowadzić do samoskazania się naszych biznesmenów nad działania wyłącznie lokalne. W przededniu wejścia do Unii Europejskiej taki stosunek do zmieniającej się rzeczywistości może nas wiele kosztować.

Radni mówili, że oświatę zmieniamy w Polsce nieustannie od 12 lat. Popelnia się sporo błędów – dlatego prace nad wielkopolską diagnozą i strategią trzeba kontynuować, tak by powstał spójny dokument. Prace nad nim trwać będą jeszcze przez najbliższe miesiące, ale powinny zostać zakończone przed wakacjami.

Tematem posiedzenia **Komisji Zdrowia** był Plan Zdrowotny Województwa Wielkopolskiego. Jego autorami są Jadwiga Napierała i Jacek Łukomski, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu.

Jak wynika ze statystyk, ze zdrowiem Wielkopolan nie jest najlepiej. Ciągłe jesteśmy narażeni na choroby zakaźne, cywilizacyjne bądź zawodowe. Najlepszym rozwiązaniem jest oczywiście profilaktyka – niestety, zbyt często ma ona charakter akcyjny, a nie cykliczny czy permanentny. Plan wskazuje kierunki, w jakich powinna ona zmierzać, a także instytucje odpowiedzialne za zdrowie publiczne. Zakłada się między innymi integrację grup samopomocy na rzecz promocji zdrowia. Przemianom ekono-



micznym i społecznym w kraju towarzyszą bowiem niestety negatywne zjawiska rynkowe, takie jak bezrobocie, bezdomność, obniżenie poziomu życia. W wielu przypadkach kończy się to depresją, uzależnieniem od alkoholu czy próbami samobójczymi. Idea tego programu polega na tym, by osoby, które mają za sobą podobne przeżycia, mogły się zintegrować i wzajemnie udzielać sobie wsparcia przy aktywnym udziale samorządów lokalnych.

Plan zakłada też zmniejszenie częstotliwości występowania próchnicy zębów u dzieci. Mimo wielu przeprowadzonych akcji i pracy znakomitych stomatologów, w Wielkopolsce jest to spory problem. Paradoxem jest, że szkoły, które kiedyś chętnie zakładały kluby wiewiórek i przeprowadzały na swym terenie akcje fluorkowania, dziś, by ratować kiepskie budżety, otwierają sklepiki z najgorszymi słodyczami.

Zaplanowano również minimalizowanie skutków wypadków ludzi starszych oraz zwalczanie chorób nowotworowych – program profilaktyki raka piersi i gruczołu krokowego. Zakłada się zwiększenie liczby badań podstawowych.

Ponadto plan wskazuje na konieczność zmniejszenia częstotliwości występowania chorób układu krążenia, chorób psychicznych, gruźlicy, polio, chorób gardła i krtani u nauczycieli.

Walka z poszczególnymi zagrożeniami ma się odbywać przy pomocy odpowiednich instytucji: WRKCH, lokalnych samorządów, pomocy społecznej, zakładów pracy oraz przy aktywności samych pacjentów.

Większość zamierzeń planu nie uda się jednak bez wsparcia kasy chorych, która nie zna swojej przyszłości – budżet na 2002 rok ustalony jest tylko na pierwszy kwartał.

Na posiedzeniu **Komisji do spraw Rodziny i Polityki Społecznej** mówiono o ochronie praw konsumenckich. Na pytania radnych odpowiadał Jarosław Krüger, zastępca dyrektora delegatury Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Poinformował on między innymi, że urząd nie zajmuje się rozstrzy-

ganiem spraw indywidualnych, lecz tych, które dotyczą konsumenta zbiorowego. Jego pracownicy ścigają praktyki monopolistyczne – tam, gdzie interes konsumentów jest zagrożony przez podmioty mające dominującą pozycję na rynku. Rok 2001 był pierwszym rokiem funkcjonowania ustaw korzystnych dla konsumentów. Urząd podjął kontrolę niepublicznych szkół wyższych, biur turystycznych, operatorów telewizji kablowej. Zmoraż urzędu pozostaje sprawa udzielania kredytów i pożyczek w tak zwanych systemach argentyńskich. Walka z nimi polega na kwestionowaniu niedozwolonych klauzul zawartych w umowach, ochronie prawa konsumentów do odstąpienia od umów w określonym czasie, zwalczaniu nieuczciwej reklamy, zawiadamianiu policji o popełnieniu przestępstwa.

Drugą część posiedzenia komisji zdominowały kwestie związane z dokumentem Starzenie się społeczeństwa w Europie i Wielkopolsce jako wyzwanie dla polityki społecznej, przygotowanym przez Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej w Poznaniu. Radni podkreślali, że materiał został świetnie opracowany. Stwierdzili, że należy jak najczęściej podejmować działania w kierunku pomocy dla osób starszych. W rozmowach uczestniczyli pracownicy ROPS-u, z jego dyrektorem, Lidią Wrocińską-Sławską.

Lutowe posiedzenie **Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki** rozpoczęło od zaopiniowania propozycji zmian i korekt w Programie rozwoju bazy sportowej w województwie wielkopolskim w latach 2000 – 2003 na rok 2002. Mówiono o tym, że wciąż nie ma ostatecznego stanowiska Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu w sprawie limitów środków na ten rok dla naszego województwa. Prawdopodobnie będzie to 18 milionów złotych. Urząd pracuje nad algorytmem, który będzie wypadkową kilku czynników – pod uwagę mają zostać wzięte przede wszystkim: czynnik ludnościowy, stan nasycenia bazy, stan nakładów na kulturę fizyczną i sport sejmiku, stopa bezrobocia.

Członkowie komisji zaopiniowali także wnioski o udzielenie dotacji różnym podmiotom na realizację zadań z zakresu kultury fizycznej w tym roku. Rozpatrywano propozycje dofinansowania imprez sportowych w Wielkopolsce. Wcześniej zajmowali się nimi pracownicy Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki urzędu marszałkowskiego. Jak stwierdził jego dyrektor Tomasz Wiktor, część środków (około 72 tysiące zł) przeznaczono na działania „interwencyjne” – mają zostać wykorzystane, gdyby w ostatniej chwili pojawiły się jakieś interesujące imprezy.

Priorytety Współpracy Zagranicznej Województwa Wielkopolskiego przedstawione na lutowym posiedzeniu **Komisji Współpracy Regionalnej i Zagranicznej** dotyczą zarówno już zawartych, jak i nowych porozumień.

W oparciu o nową uchwałę z 30 lipca 2001 roku województwo wielkopolskie wyraziło wolę współpracy z 18 zagranicznymi regionami, w tym z 17 europejskimi i jednym z Azji Południowo-Wschodniej. Oprócz trzech dotychczasowych porozumień z zagranicznymi regionami partnerskimi: niemieckimi krajami związkowymi Hesją i Dolną Saksonią oraz holenderską prowincją Północna Brabancja w dniu 3 kwietnia 2001 roku podpisane zostało następne – z hrabstwem Nottingham w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Trwają prace nad uzgodnieniami ostatecznej treści kolejnych porozumień z regionem Katalonia oraz zgody MSZ na podpisanie umów z hrabstwem Västernorrland w Królestwie Szwecji, Brandenburgią w RFN, Obwodem Charkowskim na Ukrainie, prowincją Hainaut w Belgii oraz prowincją Chungchongnam-do w Republice Korei Południowej.

Priorytety Współpracy Zagranicznej Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 dotyczą kontynuacji współpracy z regionami, z którymi podpisano porozumienia i deklaracje o współpracy, a także jak najszybszego zakończenia procedur związanych z podpisaniem porozumień z nowymi regionami.



Choć pieniądze na kontrakt wojewódzki zaczęły „płynąć” do Wielkopolski dopiero od października ubiegłego roku, to byliśmy przygotowani na ich „skonsumowanie”, czyli wydanie na z kontraktowane inwestycje. Wykorzystaliśmy 98,3 procent środków i – jak powiedział Mieczysław Borówka, wicedyrektor departamentu strategii na **Komisji Strategii i Rozwoju Województwa** – był to najwyższy w kraju stopień

wykorzystania. Nie udało się wydać wszystkich pieniędzy na sanitację wsi, zostało też trochę z „budowy szkół”. Wszystko z powodu „wadliwej listy zadań”. W 2 przypadkach gminy same zrezygnowały, bo nie były w stanie rozpocząć budów.

Radni omawiali także założenia i regulamin Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego, która wkrótce zostanie ustanowiona. Wątpliwości budził fakt objęcia nagrodą także dużych przedsiębiorstw, bo „sejmik powinien

promować średnie i małe firmy”. Odpowiedź, że warto zachęcać duże firmy do inwestowania w Wielkopolsce, przekonała, zdaje się, adwersarzy.

Zastanawiano się, dlaczego województwo ma ostatnio najwyższy spadek koniunktury. Być może przyczyną są niekorzystny kurs złotego, spadek siły nabywczej ludności i polityka gospodarcza rządu.

(BI, MK, MAJ, OZ)

Miał Poznań giełdę



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Owszem, miał, ale od pół roku jej nie ma. Projektowano instytucję na miarę Międzynarodowych Targów Poznańskich; pozostali jedynie rozczarowani, zdeterminowani ludzie.

Jak do tego doszło i co w tej sytuacji zrobić, jak wykorzystać potencjał ludzki oraz techniczny, który pozostał po giełdzie – debatowali radni na lutowej sesji **Komisji Rolnictwa i Obszarów Wiejskich** sejmiku.

Przez 10 lat, do września 2001 roku, poznańska Giełda Towarowa miała największe obroty w kraju, posiadała jedyny rynek terminowy i najwięcej biur maklerskich. Wszystkie czynniki ekonomiczne wskazywały na dobry kierunek jej rozwoju. Co się zatem stało, że firma zniknęła z rynku? Otóż jak każda dobra instytucja, postanowiła się wzmocnić, nim Polska przystąpi do Unii Europejskiej. Wzmocnienie miało polegać na konsolidacji z Warszawską Giełdą Towarową. Dwa tak mocne organizmy zamierzały wspólnie

nie stawić czoła uniijnej konkurencji. Rozmowy dotyczyły fuzji obu giełd z parkietem w Poznaniu. Kwestia siedziby była otwarta, chociaż poznaniacy skłonni byli zgodzić się na Warszawę, wierząc, że wyniki i tak z czasem doprowadzą do powstania centrali w stolicy Wielkopolski. Wszystko się zmieniło w czerwcu 2001 roku, kiedy

prezesem WGT został centralista, były premier Waldemar Pawlak. Giełda miała być tylko jedna i to na pewno nie „na prowincji”, tylko w Warszawie. Akcje GP zostały po prostu wykupione przez dotychczasowych partnerów. Rodzi się pytanie, jak to możliwe, by tak łatwo można było sprzedać akcje dobrze prosperującej firmy? Jak twierdzi prof. Michał Jeżak, założyciel i prezes giełdy, wykup był możliwy dlatego, że jej struktura kapitałowa była zła – 50 procent akcji znalazło się w rękach jednej osoby, pozostałe były rozproszone. Taki układ jest zabójczy dla funkcjonowania giełdy – to w końcu instytucja zaufania publicznego, więc jedna osoba nie powinna decydować o jej losach. Na światowych giełdach dopuszczalne jest posiadanie przez jednego udziałowca od 1 do 2 akcji.

W Poznaniu pozostała znakomicie przygotowana baza elektroniczna i maklerzy, którzy zorganizowali się w stowarzyszenie. W mieście nie można niestety

utworzyć drugiej giełdy czy też filii giełdy warszawskiej, ponieważ tam znajduje się lobby polityczne oraz kapitałowe. Jakże są zatem perspektywy rozwoju tego, co po giełdzie pozostało?

Zdaniem Zbigniewa Ajchlera, przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Obszarów Wiejskich sejmiku, najbardziej praktycznym rozwiązaniem byłoby prowadzenie przez maklerów giełdowych aukcji. Są ludzie oraz możliwości, jest wola. Aukcje takie mogłyby być przeprowadzane na Wielkopolskiej Giełdzie Rolno-Ogrodniczej. Możliwość taką potwierdził Jan Ciesielski, prezes giełdy. WGRO, podobnie jak GP, funkcjonuje na rynku od 10 lat, jednak jej udziałowcy sami postanowili dopasować się do zmieniających się warunków zewnętrznych. Stworzono między innymi nowoczesny program zbierania informacji o uprawach, nastawiono się na rynek eksportowy, powstała internetowa baza danych. WGRO postanowiła rozszerzyć swoją działalność o rynek branżowy mięso i ryby. Na nim właśnie chce (oprócz sprzedaży hurtowej) przeprowadzać aukcje. Obniżyłoby to nie tylko koszty organizacyjne, ale i usprawniło sprzedaż.

Wnioski z obrad komisji zostaną przekazane Departamentowi Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej urzędu marszałkowskiego. Wszystko wskazuje na to, że baza elektroniczna oraz potencjał ludzki po byłej Giełdzie Poznańskiej zostaną wykorzystane.

(MAJ)



Nagroda Gospodarcza Wielkopolski

Będzie to doroczna nagroda honorowa, niewiążąca się z gratyfikacjami finansowymi. Laureaci otrzymają statuetkę i prawo posługiwania się tytułem laureata. Dlaczego będzie warto się o nią ubiegać? Dlatego, że będzie prestiżowa.

Pomysłodawcy Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego – wielkopolski samorząd wojewódzki – postanowili przyznawać ją od tego roku w następujących kategoriach: przedsiębiorstwo, małe przedsiębiorstwo, eksporter, inwestycja i wynalazek w dziedzinie produktu lub technologii. Kategorie mogą się w przyszłości zmieniać; jedno wydaje się niezmiennie – muszą to być wielkopolskie firmy.

Uprawnione urzędy, instytucje i organizacje z terenu Wielkopolski, a są wśród nich samorządy gospodarcze, instytucje finansowe, uczelnie, inkubatory przedsiębiorczości, przesyłać będą wnioski do sekretarza kapituły. Wniosek o ponowne przyznanie nagrody laureatowi można będzie złożyć najwcześniej po 5 latach.

Coroczna procedura przyznawania nagrody będzie następująca: do 31 stycznia – zatwierdzenie przez zarząd województwa statutu nagrody i składu kapituły, do 31 marca – nadsyłanie wniosków o przyznanie nagrody, do 31 kwietnia – wybór nominowanych i laureatów, do 31 maja – przyznanie nagród przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego, a później uroczyste wręczenie nagród.

Inspiracją do ustanowienia nagrody była Strategia rozwoju województwa wielkopolskiego. Zwiększenie konkurencyjności gospodarki w stosunku do innych regionów Europy i pobudzenie przedsiębiorczości oraz innowacyjności przedsiębiorstw – to cele, jakie przyświecały inicjatorom. Nagroda Gospodarcza Województwa Wielkopolskiego ma być podziękowaniem za ogromny wysiłek i determinację w dążeniu do osiągnięcia założonych celów oraz znaczący wkład w rozwój gospodarczy Wielkopolski.

(BI)

REKLAMA

„szpital w sercu miasta”



**Szpital Miejski im. Józefa Strusia
w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12
tel. 858 56 00**

zapewnia wszechstronną i fachową opiekę medyczną w oddziałach:

- CHIRURGII • INTERNY • INTENSYWNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ
- NEUROLOGII • REHABILITACJI • REUMATOLOGII • DERMATOLOGII
- KARDIOCHIRURGII • ZAKAŻNYM - ul. Wincentego 1

A TAKŻE W NOWO OTWARTYM ODDZIALE OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ

W Szpitalu im. J. Strusia funkcjonują nowoczesnie wyposażone pracownie:

- NACZYNIOWA • EKG • EEG • DIAGNOSTYKI IZOTOPOWEJ • RTG • USG

24 godz. na dobę czynna jest Izba Przyjęć z pomocą doraźną internistyczną i chirurgiczną, tel. 852 93 00

CENTRALNE LABORATORIUM ANALITYCZNE świadczy pełen zakres usług diagnostycznych.

Poradnie specjalistyczne: • HEMATOLOGICZNA • KARDIOCHIRURGICZNA

- CHOROÓB UKŁADOWYCH TKANKI ŁĄCZNEJ • CHOROÓB ZAKAŻNYCH - ul. Wincentego 1

Szpital im. J. Strusia położony jest „w sercu miasta”,

co umożliwia dojazd wszelkimi środkami komunikacji.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Zdrowie naszych Pacjentów jest dla nas najwyższą wartością.

Szpital posiada umowę z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych.

Puls Monitora

7 lutego

• Marszałek Stefan Mikołajczak uhonorował wielkopolskie firmy, które zwyciężyły w konkursie Przedsiębiorstwo Fair Play 2001. Miesiąc wcześniej statuetki otrzymały firmy: Novol z Komornik, Zakład Ceramiki Sanitarnej Stanisław Hybner ze Środy Wlkp., PPU SEZUPCLIMA z Piły i Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Kaliszu. Złote certyfikaty otrzymały natomiast EKOKLAR (Piła), DORA METAL (Czarnków), Energetyka Kaliska, OSM (Kalisz), BUDEKO (Wolsztyn), POLLENA (Ostrzeszów), STOLTUR (Turek), ZM NADOLNY DEPAST (Leszno) oraz EMAX, GALMAR Marciniak, SCHENKER-BTL, TADMAR i TFP (wszystkie z Poznania).

9 lutego

• Z wielkopolskimi samorządowcami i przedstawicielami biznesu spotkał się premier Leszek Miller. Przedstawił rządowy program naprawy gospodarki, zapowiedział „oczyszczenie spółek z udziałem skarbu państwa z nie zawsze kompetentnych menedżerów z naboru Mariana Krzaklewskiego”. Premier mówił też o tym, jak rząd chce poradzić sobie z recesją i bezrobociem. Jego zdaniem trzeba zliberalizować kodeks pracy (w kwietniu rządowy projekt trafi do Sejmu). W poznańskiej Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej premier wraz z ministrem edukacji i sportu Krystyną Tybarką uhonorowali strażaków, którzy wyróżnili się w walce z letnią powodzią.

10 lutego

• Wieś Chludowo obchodziła jubileusz 750-lecia istnienia.

11 lutego

• W Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Koninie otwarto centrum powiadamiania ratunkowego.

• W Urzędzie Miejskim w Koninie odbyła się prezentacja Wielkopolskiego Centrum Logistycznego Konin-Stare Miasto.

14 lutego

• Wręczono Dziennikarskie Koziołki, nagrodę Stowarzyszenia Dziennikarzy RP. Otrzymali je: Danuta Pawlicka, Andrzej Cudak, Krzysztof Łukasik oraz redakcja Panoramy Leszczyńskiej.



FOT. ZDZIŚŁAW NOWICKI

Wyróżniono też Grażynę Wrońską, Leszka Adamczewskiego, Wojciecha Michalskiego, redakcję Głosu Wągrowieckiego oraz Radio 100 Piła. Akademickie Koziołki przypadły Lenie Bretes.

15 lutego

• W Poznaniu podsumowano program leczenia głuchoty metodą wszczepów ślimakowych po 150 implantacjach.

16 lutego

• W Noskowie otwarto Centrum Rehabilitacji i Edukacji.

18 lutego

• W Czerwonaku wmurowano akt erekcyjny pod budowę sali sportowej przy gimnazjum.

18 – 19 lutego

• Orynbaj Rachmanberdiev, przewodniczący Maschalitu Obwodu Południowo-Kazachstańskiego, odwiedził Wielkopolskę w towarzystwie biznesmenów. Rozmawiano o możliwościach wymiany handlowej, współpracy kulturalnej i turystycznej. Być może więc wkrótce podpisana zostanie umowa o współpracy z naszym województwem. W Kazachstanie działa już 70 polskich firm.



20 lutego

• Poznańska Ławica otrzymała certyfikat ISO 9001:2000 w zakresie obsługi pasażerów, ich bagażu, naziemnej obsługi statków powietrznych oraz ładunków.

• W Poznaniu przebywał minister środowiska Stanisław Żelichowski. Spotkał się z przedstawicielami administracji samorządowej. Rozmawiano o zadaniach wynikających z nowych przepisów ochrony środowiska. Minister rozmawiał również z przedstawicielami firm zainteresowanych inwestycjami proekologicznymi.

23 lutego

• W Poznaniu uroczystie obchodzono 57. rocznicę wyzwolenia miasta. Hołd poległym w czasie walk o stolicę Wielkopolski w 1945 roku złożyli na Cytadeli przedstawiciele władz, kombatancki, delegacja żołnierzy niemieckich oraz mieszkańcy Poznania.



23 – 24 lutego

• Na terenie MTP po raz pierwszy odbyły się, organizowane przez urząd marszałkowski, VI Wielkopolskie Targi Edukacyjne. Zaprezentowało się 150 placówek; na imprezę przyszło aż 40 tysięcy osób. Celem targów było przekazanie uczniom i rodzicom informacji o typach szkół, pomoc w wyborze drogi edukacyjnej, a także przedstawienie możliwości ustawicznego kształcenia nauczycieli.

25 lutego

• Zielonogórski Zakład Górnictwa Nafty i Gazu otworzył niedaleko Kokorzyna nową kopalnię gazu ziemnego Kościan-Brońsko.

26 lutego

• W Poznaniu odbyło się, połączone z obchodami 10-lecia działalności, XII Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Wielkopolskiej Izby Turystycznej.

27 lutego

• Sejmowa Rada Ochrony Pracy zapoznała się w Poznaniu z wynikami kontroli w placówkach służby zdrowia oraz supermarketach i innych punktach handlowych. Najwięcej zastrzeżeń budziło niedostosowanie obiektów i pomieszczeń pracy oraz urządzeń technicznych do obecnych norm BHP. Na przykład zakłady opieki zdrowotnej nie dostosowały się jeszcze do wymogów określonych w rozporządzeniu ministra zdrowia. Wśród 33 skontrolowanych w całym kraju placówek nie było ani jednej, która spełniałaby wszystkie normy prawa pracy. Inspektorzy zwrócili uwagę, że przepisy dotyczące warunków technicznych placówek służby zdrowia nie były zachowywane, niezależnie od tego, czy szpital został wybudowany w roku 1888, czy w 2001.

• Ośrodek Badań i Edukacji Europejskiej w Poznaniu zorganizował 5-dniowe seminarium w ramach projektu European Circle. Uczestniczyli w nim przedstawiciele organizacji pozarządowych z Danii, Francji, Niemiec, Norwegii, Wielkiej Brytanii oraz Polski.

27 lutego – 3 marca

• W Szwecji przebywała delegacja województwa wielkopolskiego pod przewodnictwem Leszka Sikorskiego, członka zarządu województwa. Celem wizyty było podpisanie umowy o współpracy między województwem wielkopolskim a hrabstwem Västerbotten.

28 lutego

• Obrzuceni jajami i w asyście policji grabowscy radni podjęli uchwałę o likwidacji szkół wiejskich w Skrzyńkach, Dębiczu, Giżycach i Chlewie (powiat ostrzeszowski).

2 marca

• W Wągrowcu po raz dziesiąty podsumowano konkurs Wągrowczanin roku 2001. Uhonorowani zostali: Bolesław Nierzychowski (mecenas), Jan Sprinter (sportowiec) oraz Jerzy Sprinter (trener). Nagrodę dla obcokrajowców Most przyjaźni

2001 przyznano samorządowcom z gminy Aendorf w Niemczech.

2 – 3 marca

• Marszałek Stefan Mikołajczak przebywał z oficjalną wizytą w Samarze. Podpisano Umowę o Współpracy między Województwem Wielkopolskim a Obwodem Samarskim.

3 marca

• TVP3 Regionalna rozpoczęła nadawanie Kuriera – nowej formuły codziennego programu informacyjnego Region-Kraj-Świat.

• Poznański Stary Rynek po raz 9. wypełniły stragany z wileńskimi palmami i kaziukowymi sercami. Obchodzono tradycyjne święto kresowian – Kaziuki 2002.

5 marca

• W Auli UAM w Kaliszu konferencją Szkoła doby internetu zainaugurowano cykl szesnastu podobnych imprez w całym kraju. Zaprezentowano program polegający na dostarczaniu kompleksowych rozwiązań informatycznych dla szkół oraz rozwijaniu portalu edukacyjnego www.szkola.net.

8 marca

• Przy Samodzielnym Publicznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Rawiczu otwarto nowoczesny Blok Porodowy i Oddział Położniczo-Noworodkowy. Pomieszczenia bloku umożliwiają porody w wodzie.

1 – 15 marca

• Odbywały się (także w Wielkopolsce) ćwiczenia wojskowe pod kryptonimem STRONG RESOLVE 2002 (Mocne Postanowienie 2002). Uczestniczyło w nich około 15 tys. żołnierzy z 26 krajów (z NATO i biorących udział w programie Partnerstwo dla Pokoju).

9 – 14 marca

• We Francji w ramach współpracy z byłym województwem konińskim przebywała 14-osobowa delegacja. Samorządowcy, działacze gospodarczy i rolnicy uczestniczyli w targach owocowo-warzywnych.

11 marca

• Minister zdrowia Mariusz Łapiński niespodziewanie przybył na obrady Komisji Zdrowia sejmiku.

(DEC)

REKLAMY I OGŁOSZENIA do Monitora Wielkopolskiego

można składać również w siedzibie redakcji,
w Poznaniu, ul. Piekary 17, pokój 1113 (XI piętro).



MONITOR WIELKOPOLSKI – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Wielkopolski Ośrodek Promocji i Informacji, Stary Rynek 59/60, 61-772 Poznań

Redaktor naczelny: Bernadeta Ignasiak

Adres redakcji: ul. Piekary 17, 61-823 Poznań,

tel./fax: (61) 851 03 07, tel. centrali: (61) 855 15 81 w.328, e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl

Rada Programowa: Ewa Borkowska-Bagińska, Ryszard Hayn, Michał Sójka,

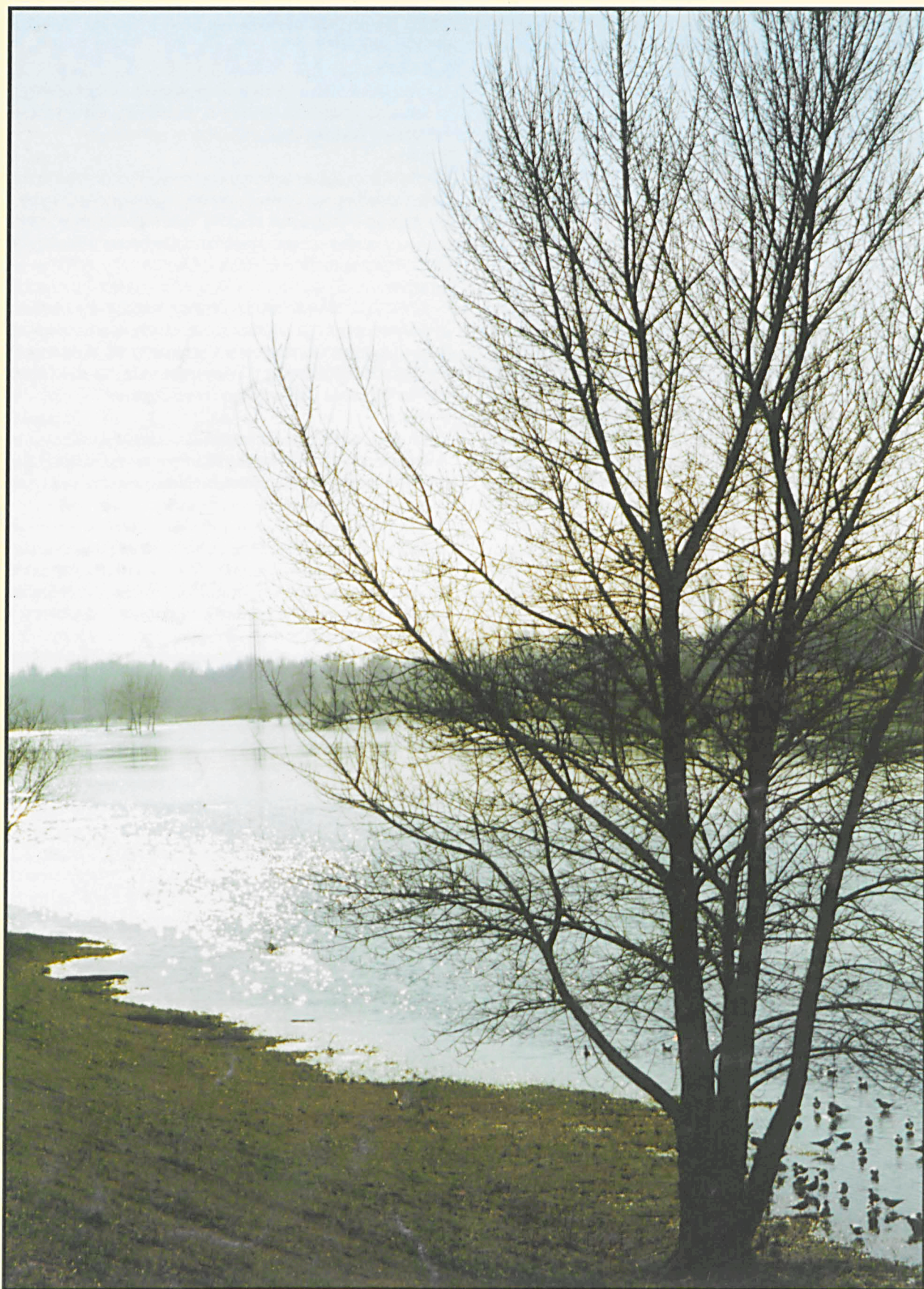
Ryszard Sławiński (przewodniczący)

Projekt graficzny: Tomasz Porzycki

Przygotowanie i druk: ZP "SERIGRAF" SC ZPChR, 62-002 Suchy Las, ul. Szkolna 90, tel. 812 56 02

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów przed ich zamieszczeniem.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń



WIOSENNY WYLEW WARTY

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI